Nr. 3. Kraków, Czwartek 3 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędn. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bojeskiej i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Strzyżeska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cytrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W sprawie postulatów kraju.

(Wywiad z ministrem dla Galicyi drem Twardowskim).

Wiedeń, 31 grudnia.

Celem uzyskania autentycznych wiadomości o niektórych ważnych sprawach krajowych, objętych znanemi postulatami Koła polskiego, zwróciłem się z prośbą o informacye do ministra dla Galicyi dra Twardowskiego. Ekse. dr Twardowski, zasadniczy przeciwnik wszelkich formalnych wywiadów i — jak okazało się także z obecnej rozmowy — zwolennik pracy realnej i wydatnej bez zbytniego rozgłosu, nie odmówił jednakże mej prośbie i zaprosił mnie na rozmowę.

Minister dr Twardowski odpowiedział mi wprawdzie na szereg pytań, mimo to jednak tą pierwszą rozmową nie wszystkie sprawy ważniejsze objęte być mogły. I jeszcze jedna na wstępie uwaga. Dr Twardowski nie wspominał — jak dotąd — o całym szeregu spraw, których pomyślne załatwienie jego w pierwszym rzędzie zapobiegliwości i energii zawdzięczać należy, w szczególności o pomyślniejszem ukształtowaniu się sprawy wywozu książek do Królestwa Polskiego, o dopuszczeniu języka polskiego w ruchu telegraficznym, o korzystniejszym znacznie, niż dotąd, przydziale skór dla Galicyi, o ulgach w internacyi i wielkich przysługach, wyświadczonych prasie polskiej w wypadkach powoływania do służby wojskowej niezbędnych pracowników, przez umożliwienie prasie komunikacyi telefonicznej i t. p.

Na wstępie poruszyłem sprawę powoływania Polaków do urzędów centralnych. Minister odpowiedział:

Dążność do przywrócenia pierwotnego stanu posiadania w urzędach centralnych — sprawa pierwszorzędnej wagi — napotyka obecnie na poważne trudności i przeszkody. Przedewszystkiem uwzględnić należy nader dotkliwy brak urzędników w administracyi kraju. Władze wojskowe wskazują stale na niemożność zwolnienia z frontu znaczniejszej liczby urzędników; część urzędników pełni obowiązki na innych posterunkach wojskowych, przy organizacyach wojskowych, w urzędach krajowych, część zaś w Królestwie przy gubernium i komendach okręgowych, dokąd powołano także wielu urzędników polskich z ministerstw. Względy te powodują tak rażący brak urzędników w kraju, że niektóre nader ważne sprawy, jak n. p. świadczenia wojenne, poważnie na szwank są narażone. W niektórych bowiem powiatach nie mogą się dotyczące komisye wcale ukonstytuować, w innych nie mogą istniejące już prawidłowo funkcyonować. O te przeszkody rozbija się najlepsza wola rządu w kierunku skuteczniejszego spełnienia postulatu Koła polskiego w sprawie urzędników. Zapewniam pana, że czynię wszystko, co leży w mej mocy, aby przeszkody te jak najrychlej usunąć. Co do szefów sekcyi zauważyć ponadto muszę, że obecnie w żadnem ministerstwie nie ma sekcyi opróżnionej.

Nader ważną dla kraju — mówił dalej ekse. Twardowski — jest działalność wojennych central gospodarczych. I oto z przyjemnością mogę oświadczyć, że misyę kontroli tych central otrzymał właśnie ceniony powszechnie ekonomista dr Artur Benis z Krakowa, który powołanym został na urząd wybitny do ministerstwa handlu. Ważne zadania przypadną też w udziale ministerstwu opieki społecznej. Do ministerstwa tego powołaną będzie również odpowiednia ilość Polaków, mimo że i tutaj dały się odczuwać wspomniane przedtem trudności. Pamiętam też o udziale Polaków w ministerstwie zdrowia i w tym względzie pozostaję już w kontakcie z korporacyami lekarskiemi.

Poruszyłem następnie sprawę wykonywania rekwizycyj w kraju i zapytałem, co mogłoby w tym względzie spowodować poprawę stosunków. Dr Twardowski odpowiedział:

Stwierdzić mogę, że cały rząd chciałby uwzględnić w sposób jak najdalej idący słuszne żądania kraju w sprawie rekwizycyi, w szczególności, aby one wykonywane były w sposób oględny, z uwzględnieniem stosunków gospodarczych, panujących obecnie w Galicyi. — Rząd przejęty jest tą sprawą tembardziej, że zainteresował się nią żywo także sam monarcha. Dnia 20 października b. r. doniósł »Ilustr. Kuryer Codzienny«, że cesarz wskutek zażaleń przeciw rekwizycyom, zażądał przedstawienia sobie szczegółowego wykazu dotyczących materyałów. Cenzura krakowska skreśliła powyższą wiadomość ze względów formalnych, otrzymała jednak na moją intercesyę polecenie przepuszczenia jej na wypadek, gdyby ją później powtórzono. Zaznaczam jednakże, że o skutecznej remedurze w sprawie rekwizycyj, wykonywanej sprzecznie z intencyami wspomnianych powyżej czynników, mowa być może tylko pod warunkiem, że poszczególne, konkretne fakty podawane będą do wiadomości rządu.

W dalszym toku rozmowy zapytałem p. ministra o stan, w jakim znajduje się sprawa świadczeń wojennych. W sprawie tej — przerwał minister — będą mógł z panem wkrótce obszerniej pomówić. Na razie pragnąłbym tylko zaznaczyć, że rozważane są obecnie różne udogodnienia, między innemi projekt przyznania już komisyom powiatowym prawa udzielania zaliczek na wynagrodzenie za świadczenia wojenne do wysokości 60 procent pretensyi, do pewnej jednak sumy maksymalnej.

Jak przedstawia się — zapytałem dalej — sprawa komend rejonowych?

Komendy rejonowe — odpowiedział dr Twardowski — przekształcone zostały już w znacznej liczbie na ekspozytury rolnicze. Jest to przeobrażenie nietylko imienne, lecz także istotne, gdyż zmienia ono zasadniczo stosunek tych organów do starostw. W obrębie starostwa gospodaruje i rządzi odtąd znowu wyłącznie starosta. W miarę powrotu stosunków normalnych, zwinięte będą na zachodzie, jako zbyteczne, także ekspozytury rolnicze. Dla spraw wyłącznie wojskowych — nadzór nad warsztatami reparacyjnemi, przydzielanie jeńców i żołnierzy do robót i t. d. — dodany będzie staroście do pomocy oficer. Stopniowo, w miarę możliwości i ustania stosunków etapowych, zniesione zostaną komendy rejonowe także na wschodzie.

W sprawie systemu językowego na kolejach oświadczył ekse. dr Twardowski:

System językowy, który usiłowano wprowadzić na kolejach, a który dał tyle powodów do zażaleń i krytyki, dziś faktycznie już nie istnieje. Zarządzeniem obecnego ministra kolei przypomniano mianowicie personalowi kolejowemu obowiązek regulaminowy posługiwania się w stosunku do stron tym językiem, jakiego one używają.

Sprawy przywrócenia autonomii gminnej, upaństwowienia gimnazyów, odbudowy przemysłu krajowego i inne, omówione być mogły w toku rozmowy obecnej już tylko pobieżnie. — W sprawie pierwszej zaznaczył p. minister dr Twardowski:

Sprawa przywrócenia autonomii gminnej jest przedmiotem szczególnej uwagi tak rządu centralnego, jak i krajowego. Namiestnik wydał już potrzebne zarządzenia, by w porozumieniu z czynnikami miejscowemi przywrócić tak w stolicy kraju, jak i w miastach prowincyonalnych zarządy gminne we formie takiej, jaka w danych warunkach lokalnych i prawnych jest możliwa.

W związku z kwestyą odbudowy przemysłu podniósł minister dr Twardowski fakt, że starania o oddanie fabryk galicyjskich pierwotnemu ich przeznaczeniu odniosły już pewne skutki i zauważył, że udało się już pozyskać zasadniczą zgodę wszystkich ministerstw co do założenia fabryki »Azot« w Borach. »Kwestya zapewnienia przemysłowi galicyjskiemu surowców w ramach t. zw. gospodarstwa przejściowego — zaznaczył dr Twardowski — stanowi stały przedmiot mej szczególnej troski«.

Gdy poruszyłem w końcu sprawę upaństwowienia gimnazyów, oświadczył p. minister:

Sprawa upaństwowienia gimnazyów w Chrzanowie, Rohatynie, Jaworowie i Czortkowie — sprawą tą zajmuje się nader gorliwie także min. wyznań i oświaty, dr Ćwikliński — jest już w toku. Także inne zakłady naukowe nie pójdą w niepamięć.

Na tem rozmowę przerwaliśmy. Minister dr Twardowski oświadczył mi jednak uprzejmie gotowość omówienia przy następnej sposobności innych ważnych spraw krajowych.

Ogólne wrażenie, jakie z rozmowy powyższej odniosłem, określić mogę w ten sposób, że ministerstwo dla Galicyi ma pełne zrozumienie dla potrzeb i postulatów kraju, że głos jego u czynników miarodajnych znajduje odpowiedni posłuch, że ministerstwo dla Galicyi, w pełnej świadomości ciążącego na niem zadania, czyni wiele w ciasnych dotąd, niestety, w granicach możliwości.

Dr B. H.

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

Hr. Czernin wyjeżdża dzisiaj rano razem z innymi członkami delegacyi austryackiej do Brześcia Litewskiego. Dalsze rokowania w Brześciu Litewskim rozpoczną się w piątek.

Delegacya austryacka w Petersburgu

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

»Der Abend« donosi z Frankfurtu: Reuter donosi z Petersburga:

Przybyła tu delegacya austryacka, składająca się z przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, handlu i skarbu, z zastępców Czerwonego Krzyża i fachowców z dziedziny gospodarczej.

Wielu Francuzów, mieszkających w Grand hotelu, musiało ustąpić ze swych mieszkań, które zajęli członkowie delegacyi austryackiej. Także wielu Anglików musiało z tego samego powodu opuścić ten hotel.

Po odpowiedzi mocarstw centralnych

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 3 stycznia.

»Daily News« donoszą z Petersburga pod datą dnia 27 grudnia:

Odpowiedź państw centralnych na propozycye pokojowe maksymalistów **zrobiła na ogół korzystne wrażenie.**

»Djeń«, organ żywiołów umiarkowanych, pisze: **Jasne, kategoryczne zrezygnowanie z wszystkich zdobyczy, poczynionych w czasie wojny i gotowość przywrócenia niezależności ludom, które ją w czasie wojny utraciły czynią z oświadczenia czwórprzymierza punkt kulminacyjny wojny światowej.**

Trudno dziś jeszcze powiedzieć, o ile pozycya bolszewików wzmocniła się przez to oświadczenie niemieckie. Bez wątpienia jednak wzmocniło się stanowisko bolszewików przez przyjęcie dziesięciu przedstawicieli socyalnych rewolucyonistów do rady komisarzy ludowych. W Petersburgu sądzą, że jeżeli bolszewicy pozwolą obecnie na zebranie się konstytuanty **będą mieli za sobą prawie całą Rosyę.**

Protest robotników angielskich przeciw odrębnemu pokojowi Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

»Fremdenblatt« donosi ze Sztokholmu:

Angielska partya robotnicza wysłała do jednego z zastępców bolszewików w Sztokholmie notę z protestem przeciw ewentualnemu pokojowi odrębnemu Rosyi i z zapytaniem, czy rząd rosyjski jest gotów odroczyć rokowania pokojowe aż do zebrania się międzynarodowego kongresu socyalistycznego.

Zastępca bolszewików odpowiedział, że rząd zgodziłby się na propozycyę powyższą, o ile koalicya udzieli równocześnie pozwolenia na wyjazd socyalistów i da rękojmię, że chodzi jej o pokój ogólny a nie o rozbicie rokowań pokojowych.

Lansing o deklaracyi hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 3 stycznia.

Według jednego z tutejszych dzienników »Times« dowiaduje się z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Lansing na konferencyi z dziennikarzami oświadczył, iż niema nic do powiedzenia w sprawie oświadczeń hr. Czernina w Brześciu Litewskim. Urzędowo nie zostaną one zapewne przyjęte do wiadomości.

Narady w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Dnia 1 stycznia odbył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, dr. Kuehlmann konferencyę z rozmaitymi politykami i przywódcami stronnictw.

W czasie dyskusyi zażądali socyaliści posłowie Scheidemann i Ebert natychmiastowego zwołania parlamentu.

W niedzielę wyjechał dr. Kuehlmann do Brześcia Litewskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 stycznia.

Według dzienników odbyć się miała wczoraj wieczorem w zamku »Bellevue« pod przewodnictwem cesarza rada koronna w sprawie wyników obrad w Brześciu Litewskim.

Berlin, 3 stycznia.

»Vossische Ztg.« donosi:

Dziś zbiera się konwent seniorów parlamentu niem. dla załatwienia sprawy zwołania plenum parlamentu.

Zapatrywania na to, czy należy parlament zwołać natychmiast, jak tego żądali socyalni demokraci w czasie obrad u sekretarza stanu Kuehlmanna, są bardzo podzielone. Dyskusya, która nastąpiła po wywodzie sekretarza stanu dra Kuehlmanna, była bardzo ożywiona.

Stanowisko posłów w sprawie układów w Brześciu Litewskim okazało się niejednolitem. Bezwzględnie odmowne stanowisko zajęli tylko socyalni demokraci. Sekretarz stanu Kuehlmann oświadczył, że już wieczorem musi wyjechać na dalsze układy do Brześcia Litewskiego. Na posiedzeniu komisyi głównej, które odbędzie się dzisiaj prawdopodobnie udzieli wyjaśnień kanclerz państwa.

O pośrednictwo pokojowe Szwajcaryi

(Telefonem).

Haga, 3 stycznia.

»Journal de Genewe« donosi z Rzymu:

Oświadczenie niemieckie, złożone w Brześciu Litewskim było przedmiotem żywej dyskusyi na tajnem posiedzeniu senatu włoskiego. Kilku senatorów zwróciło się do rządu **z prośbą o natychmiastowe zaproszenie rządu szwajcarskiego do pośredniczenia w sprawie pokoju.** Za wnioskiem tym oświadczyło się jednak niewielu senatorów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 3 stycznia.

Urzędownie ogłaszają dnia 2 stycznia:

Wschodni teren wojny.

Rozejm.

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Asiago, w obszarze Monte Tomba i nad dolną Piave rozwijały się chwilami walki artyleryi.

Dnia 26 grudnia rano cofnęliśmy bez strat naszą załogę ze stanowiska na grobli koło Zenson na wschodni brzeg Piave. Nieprzyjaciel, który dopiero dnia 31 grudnia zauważył to cofnięcie się, ostrzeliwał gwałtownie opuszczone stanowisko aż do tego dnia z dział i miotaczy min.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 stycznia.

Urzędownie ogłaszają dnia 2 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Od południa była wzmożona czynność artyleryi na poszczególnych odcinkach od Dimuide do Deule. Na południe i na północ od Lens ożywiła się ona w związku z pomyślnymi wywiadami. Także między Arras a Saint Quentin wzmagała się chwilami siła ognia. Liczba Anglików, wziętych w ostatnich dniach do niewoli, na południe od Marcoing podwyższyła się na 500.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Presnes i po obu stronach Ornes wzmożona czynność bojowa. Na kilku miejscach frontu wzięto jeńców francuskich pod czas wywiadów.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Czynność artyleryi była chwilami wzmożona.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 3 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie włoskiego sztabu generalnego z dnia 1 stycznia:

Koło Conse nad Piave przeciwnik z powodu naszego energicznego nacisku, który się rozpoczął dnia 27 grudnia i trwał bezustannie, jako zręczne współdziałanie oddziałów piechoty i artyleryi, musiał poprzedniej nocy opuścić wśród ciężkich strat przyczółek mostowy i cofnąć się na lewy brzeg rzeki. **Cały łuk rzeki znajduje się w naszem ręku.** Na reszcie frontu była czynność obustronnych artyleryi umiarkowaną.

Nasze baterye były bardziej czynne na równinie Asiago, zaś baterye nieprzyjacielskie w odcinku Monte Tomba. W nocy atakowali nieprzyjacielscy lotnicy nasze lotnisko w Istrane i ponowili atak na niebronione miejscowości Vicenzę, Bassane, Castelfrance i Treviso. Zginęło przytem 13 osób a 44 odniosło rany. Ofiary należą po większej części do stanu cywilnego. Szkoda materyalna jest nieznaczna. Nasze samoloty bombardowały lotnisko nieprzyjacielskie. Francuscy i angielscy lotnicy zestrzelili dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Stanisław Tarnowski jako polityk.

Wiele różnych i sprzecznych sił działa w życiu narodu, utrzymuje je, potęguje, kształtuje i rozwija. Od natężenia tych sił i od harmonii ich współdziałania zależy powodzenie i rozwój zbiorowości narodowej. Każdy też, kto taką siłę wytwarza, każdy, kto mężnie, konsekwentnie i ofiarnie używa jej dla urzeczywistnienia swojej idei życiowej, przysparza całości zdrowia i siły, wzbogaca jej treść.

Harmonia opiera się na kontrastach. Tam tylko, gdzie słychać różne głosy i gdzie te głosy brzmią silnie i śmiało, tam można napawać się rozkoszą harmonii. T. zw. »jednomyślność« w narodzie, jednomyślność na codzień, jednomyślność jako cel praktycznych zabiegów, nie jest objawem ani siły ani zdrowia. W jedności głosów nie może być harmonii. Jest tylko nudne i jałowe — »unisono«.

Nie ten naród rozwija się i potężnieje, w którym panuje jednomyślność, który nie jest »rozbity« na partye, ale ten, który ma partye najlepsze, w którym każda partya pracuje z najwyższym wysiłkiem, z najgłębszą wiarą i największem poczuciem odpowiedzialności za całość. Albowiem wysiłek daje zawsze owoce i przynosi pożytek. Wiara zawsze utrzymuje na tym poziomie bezinteresowności i idealizmu, na którym zdrowe życie narodu może się jedynie rozwijać. Poczucie zaś odpowiedzialności, podobnie jak muzykalność śpiewaka, postawi zawsze granice jego zapałowi, jego egoizmowi, jego ambicyi, zawsze nakaże mu liczyć się z głosami, które brzmią obok niego.

Nie w tem też rzecz, aby w narodzie nie było partyj, aby nie było konserwatystów i postępowców, umiarkowanych i radykałów, indywidualistów i socyalistów, ale w tem, aby byli najlepsi konserwatyści, najlepsi postępowcy, najtężsi umiarkowańcy i najdzielniejsi radykałowie. Tenory i basy muszą być równie silne, równie czyste i równie muzykalnie, aby chór brzmiał dobrze.

Instynkt zbiorowości odczuwa ten niezmierzony pożytek, który przynosi jej indywidualność silna i pełna, człowiek, który stał przez życie twardo na swoim gruncie, który nie łatwo szedł na zgodę i kompromis przedwczesny, który charakterem swoim, przekonaniami i wiarą, stanowił jeden z tych punktów stałych, co to bez nich nietylko świata, ale nawet kamienia z kamienia ruszyć nie można. Dlatego też nie zdarza się nigdy w zdrowej zbiorowości narodowej, aby nie uszanowała ona i nie uczciła takiej indywidualności, aby nie pochyliła głowy przed jej zasługą. Im wyżej niesione są sztandary partyjne, tem chętniej i skwapliwiej pochylą się one ku czci chorążego, który właśnie opuścił szeregi walczące i odszedł tam, gdzie spokój wieczny.

A zastępy Polski żyjącej, Polski myślącej i walczącej, opuścił właśnie taki jeden chorąży. Stanisław Tarnowski umarł. W księdze życia narodowego obróciła się jedna karta, zapisana obficie, pięknie, mądrze i czysto. Trudno kusić się o odczytanie tej karty tu na krótkich łamach dziennika. Zbyt ona wielka. Zbyt obfita jej treść i zbyt ważne narodowo to wszystko, do czego na tej karcie tak wiele cennych komentarzy, tak dużo prawdziwych wskazań.

Wszak umarł najstarszy polityk i statysta polski. Najstarszy poseł Sejmu galicyjskiego. Najstarszy przywódca konserwatyzmu polskiego. Pięćdziesiąt lat pracy publicznej i to pracy jego właśnie — Stanisława Tarnowskiego, niestrudzonego obowiązkowego aż do fanatyzmu, niezachwianego w niczem, w co wierzy i co uważał za dobre i dla narodu zbawienne, pięćdziesiąt lat takiej pracy, takiego człowieka, musi piętrzyć się przed nami jak wysoko wzdęta fala życia i historyi zarazem. Co zrobił, czego dokonał, przy czem współdziałał i pomagał — opowiedzą kroniki. Czem był — wypada nam wiedzieć zaraz, teraz, kiedy nad nim zamyka się grób a po nim otwiera się luka w przednim narodowym szeregu.

Był tedy konserwatystą. Reprezentował czynnik zachowania, element statyki w narodzie. **Ale nie był to konserwatyzm bezwładności**, konserwatyzm niechęci do czynu i sceptycyzmu, ale konserwatyzm ideału i czynnej, niezachwianej wiary w jego słuszność, prawdziwość i zbawienność. Był to konserwatyzm, który uzasadniał powiedzenie, że — »conservatio continua est creatio«.

Wypełnił swoją duszę tem z życia narodu, co uważał za najlepsze i najcenniejsze, w czego wartość najwyższą a niezmienną niezachwianie wierzył, i te treść pracowicie przetwarzał, rozwijał, wzbogacał, przystosowywał, czyniąc ją w ten sposób ciągle żywą, ciągle potrzebną. Jako wielka, ustalona i jednolita indywidualność budził wrażenie jednostronności, bo był zawsze sobą wszędzie i we wszystkiem, bo nigdy i w niczem nie dopuszczał kompromisu aż tam, gdzie zahacza on o istotę wyznawanego ideału, gdzie zdolen jest zatrzeć tę ostrą linię, którą się każda indywidualność od reszty świata odcina. Zbyt kochał Polskę jako całość niepodzielną i żywą w jej przeszłości i teraźniejszości, aby cokolwiek polskiego było mu obcem, zbyt był Europejczykiem, aby nie rozumiał różnic w poglądach, dążeniach i pragnieniach, aby nie miał w sobie wielkiego uczucia tolerancyi dla innych niż on. Ale sobą być nie przestawał. Ani z ust jego nie padła, ani z pod pióra nie wyszła nigdy myśl inna, jak tylko konserwatywna w tem szlachetnem znaczeniu zachowania tego, co się za dobre i pożyteczne raz w głowie swojej uznało, a w sercu ukochało.

To też kiedy Tarnowski mówił, wiedziało się zawsze, kto to mówi. Każde jego słowo tętniało głęboką wewnętrzną prawdą, każde płynęło z głębi duszy bogatej, czystej i nieprzystępnej. Nie tylko urok podeszłego wieku i senatorskiej powagi, ale przedewszystkiem ta promieniująca z niego prawda wewnętrzna sprawiała, że kiedy ze swego miejsca podnosił się w Sejmie, aby zabrać głos w ważnej narodowej sprawie, cisza zalegała tę salę, milkły spory i swary, a dokoła natchnionego i świetnego mówcy tworzyło się koło z wszystkich, i tych co go wielbili i tych co go ganili i zwalczali. Słuchali wszyscy w skupieniu i szacunku, bo wiedzieli, że tu nie przemawia konjunktura polityczna, nie taktyka przemijająca, nie dostosowany do niej naprędce frazes, ale prawda wewnętrzna człowieka, który znalazłszy ją w krwi swej rasy, ukochał ją, wyhodował, wzbogacił ogromną treścią i nie wystawił jej nigdy na pokaz tylko próżny albo na przetarg polityczny.

Można było Tarnowskiego nie rozumieć, tak nieraz daleko odbiegała jego myśl od tego, co się nam często wydawało prostem i niewątpliwem. Ale nie można było nie odczuć w nim najczystszego idealisty, który nie był po prostu konserwatystą, jak setki i tysiące bywają konserwatystami, postępowcami, radykałami i socyalistami, ale który piastował — ideał konserwatyzmu.

Ten właśnie idealizm jego sprawiał, że o ile niedostępnym był myśli o kompromisie z przeciwnikiem politycznym, o tyle odczuwał wręcz jako potrzebę serca uczcić idealizm prawdziwy, pod jakimkolwiek płaszczem partyjnym się pojawiał. Kiedyś zdumieją się ludzie, dowiedziawszy się, jak daleko umiał ten niedostępny, ten niezachwiany w swych przekonaniach torys polski iść naprzeciw innemu idealizmowi, jeżeli go tylko ocenił jako prawdziwy i czysty.

Demokraci polscy byli długi czas naturalnymi antagonistami konserwatyzmu polskiego. Takimi uczyniła ich historya i logika rozwoju. Stanowili oni w istniejącym przez lat dziesiątki układzie sił społecznych i politycznych w narodzie naturalną i konieczną antitezę konserwatyzmu. Walki między temi obozami toczyły się ciężkie i nielitościwe. Krzyżowały się pociski zarzutów wzajemnych, zwierały się zdania i przekonania nieraz twardo i boleśnie. Adwersarzem demokratycznym świetnym, niebezpiecznym więc i nielubianym politycznie był między innymi Rutowski. Nieraz na arenie sejmowej stawał on do dwoboju z Tarnowskim.

Uchwały kongresu ruskiego we Lwowie

W dniu 25 grudnia rozpoczęły się we Lwowie obrady nadzwyczajnego zjazdu narodowego ruskiego, przy udziale przeszło 150 delegatów z całej wschodniej Galicyi, między nimi 13 posłów parlamentarnych i 7 posłów sejmowych. — Zjazd otworzył przemową przewodniczący Narodnego Komitetu, dr Kost' Lewicki; na prezesów zjazdu wybrano dra Ochrymowicza, dra Juryka i p. Migowicza. Na porządku dziennym były: sprawozdanie dr Kostia Lewickiego, prezesa Komitetu narodowego, dalej sprawozdanie dra Petruszewicza, jako prezesa przedstawicielstwa ukraińsko-parlamentarnego, wreszcie dwa referaty o reformie agrarnej i odbudowie kraju.

Pierwszego dnia zjazdu, po wygłoszeniu referatów politycznych przez posłów Lewickiego i Petruszewicza, omawiających sytuacyę przez wojnę wytworzoną dla Rusinów a odznaczających się przedewszystkiem tonem wysoce wojowniczym wobec Polaków, rozwinęła się nad niemi obszerna dyskusya, w której zabierało głos wielu mowców. Przemówienia poruszały różne ciekawe sprawy, także poza kwestyą stosunku do Polaków, jak np. sprawa położenia Rusinów na Węgrzech, gdzie znajdują się oni w strasznej madziarskiej niewoli (dr Baran), sprawę ewakuacyi wśród cywilnej ludności we wschodniej Galicyi (prof. Bileckij), i t. d., wszystkie zaś prawie nawoływały do wytworzenia przez Rusinów silnej polityczno-narodowej organizacyi, któraby skonsolidowała ich w celu strzeżenia ich praw i interesów wśród rozgrywających się obecnie wydarzeń.

Po wysłuchaniu tych wszystkich przemówień, zjazd uchwalił »ze względu na prowadzone obecnie rokowania pokojowe uroczystą »zajawę« w sprawie postulatów narodu ukraińskiego w chwili obecnej« tej treści:

I. »Narodny Zjazd wita z zapałem ogłoszenie niepodległej republiki ukraińskiej... i domaga się od zarządu polityką zagraniczną monarchii austro-węgierskiej, żeby rokowania pokojowe prowadzono także z pełnomocnikami republiki ukraińskiej, tembardziej, że trwały pokój na wschodzie Europy może być osiągnięty tylko za zgodą ukraińskiej republiki;

II Narodny Zjazd domaga się, aby do obecnych rokowań pokojowych dopuszczono także pełnomocników ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej, jako legalnych zastępców ruskiej ludności w Austryi;

III Narodowy Zjazd stwierdza, że t. zw. Wschodnia Galicya jest dawnem staroukraińskiem królestwem Halicko-Włodzimierskiem... i domaga się odbudowy tego historycznego kraju przez odłączenie od tej właściwej Galicyi okręgów polskich i przyłączenie do nich północnej, ruskiej części Bukowiny...

IV Na wypadek, gdyby przy obecnych pertraktacyach pokojowych wymiana poszczególnych krajów nie miała miejsca między poszczególnemi, wchodzącemi w grę mocarstwami, i granice między Austryą i Rosyą, względnie obecną republiką Ukraińską, miały pozostać niezmienione, Narodowy zjazd domaga się przywrócenia królestwa Halicko-Włodzimierskiego w ramach monarchii austro-węgierskiej [illegible] utworzenia z tego kraju i północnej [illegible] odrębnej jednostki państwowej.

V Narodowy Zjazd protestuje w każdym razie przeciwko przyłączeniu wyżej wymienionych krajów ruskich, jak i wogóle etnograficznie ukraińskich ziem, do przyszłego państwa polskiego i domaga się, aby ludność wschodniej Galicyi oraz północnej Bukowiny miała możność w swobodnem głosowaniu sama rozstrzygnąć, do jakiego państwa mają te kraje w przyszłości należeć...

Oprócz tego »uroczystego oświadczenia« zjazd przyjął rezolucyę, »piętnującą« rozporządzenie rządu węgierskiego o wolnym obrocie nieruchomościami w komitatach zaludnionych przez Rusinów, Słowaków i Rumunów, uważając je za zamiar kół węgierskich wywłaszczenia w masowy sposób niemadziarskich narodowości z ich ziemi, a zarazem zwracającą się także przeciwko węgierskiej reformie wyborczej, oraz wzywającą posłów do podniesienia tego protestu w parlamencie i delegacyach.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był sprawom ekonomicznym. Tutaj godnym uwagi był obszerny referat dra Stefana Barana, sekretarza Komitetu Narodowego, o „potrzebie reform agrarnych.“ W referacie tym dr Baran podniósł wprost postulat wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej w Galicyi wschodniej, powołując się na podobnej treści uniwersały Generalnego Sekretaryatu na Ukrainie rosyjskiej, znoszące wielką własność rolną. „Podobne rozwiązanie kwestyi rolnej, jakie wprowadzono w Ukrainie — wywodził dr Baran — proponuje program naszej partyi, domagający się przymusowego wykupna całej ziemi dziedziców i oddania tej ziemi na własność chłopów, którzy sami pracują na roli, a lasów, jezior i kopalń na własność publiczną.“

Rozpocząwszy swój wywód jeszcze od XV stulecia i podawszy statystykę wielkiej i małej własności w Galicyi wschodniej, dr Baran zakonkludował, że ponieważ nie ma nadziei, aby polska wielka własność zechciała dobrowolnie się rozparcelować, trzeba chwycić się energicznego środka, a tym jest przymusowe wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej na korzyść włościan.

„Przykład Rosyi jest dla dra Barana wielce zachęcającym i powinien, zdaniem jego, oddziałać zwłaszcza na ościenną Galicyę. „Sprawa reformy agrarnej — twierdził referent — jest najbardziej piekącą w Galicyi wschodniej także dlatego, że tu socyalne przeciwieństwa na wsi zaostrza fakt, że większa własność jest na ogół w rękach polskich. Przeprowadzenie reformy ziemskiej w praktyce po myśli naszego programu jest w Austryi w obecnych warunkach niemożliwe, bo Austrya nie zdobędzie się na radykalną reformę agrarną, a w przyszłem państwie polskiem ani myśleć o tem nie będzie można, gdzie wszyscy staną przeciwko takim reformom dla ratowania Polski „na kresach“. Taka reforma możliwa jest do przeprowadzenia tylko w państwie ukraińskiem, albo w prowincyi ukraińskiej z ustawodawczą kompetencyą w sprawach agrarnych. To — kończył p. Baran — zmusza nas do tem goretszej walki o spełnienie naszego narodowościowo-politycznego programu.“

Nad tym referatem wywiązała się również obszerna dyskusya, poczem zjazd przyjął następującą rezolucyę: „Narodny Zjazd wzywa Komitet Narodowy, aby w porozumieniu z Ukraińską Reprezentacyą parlamentarną i ruskiemi organizacyami gospodarczemi zajął się rozpisaniem ankiety dla przygotowania sprawy reform agrarnych w myśl postanowień programu partyjnego w sprawach rolnych.“

Ze spraw dalszych, któremi zajął się jeszcze zjazd, należy podnieść jeszcze rezolucyę, domagającą się, aby odbudowę wschodniej Galicyi prowadzono w pierwszym rzędzie przy pomocy ruskich sił i organizacyj.

Wydział Samorządowy Departamentu Spraw Wewnętrznych T. R. St.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 31 grudnia.

(ajs). Działalność Wydziału Samorządowego Departamentu Spraw Wewnętrznych T. R. St., powołanego pod jesień b. r., natrafiła na duże przeszkody i to zarówno ze strony władz okupacyjnych, jak i samego społeczeństwa, skutkiem rozluźnienia aparatu administracyjnego po wybuchu wojny. Powstanie Wydziału Samorządowego, na czele którego stanął mecenas Dunin, wywołało ze strony władz niemieckich akcyę przeciwną, gdyż stanęły one na tem stanowisku, iż całkowita administracya lokalna spoczywa w ich ręku. I tak, kiedy Wydział Samorządowy rozesłał do wszystkich gmin wiejskich kwestyonaryusze, władze okupacyjne w osobnym okólniku zabroniły gminom pod karą grzywny udzielenia odpowiedzi, kiedy zaś burmistrz wieluński wbrew temu zakazowi nadesłał do Wydziału Samorządowego odpowiedź na kwestyonaryusz, ukarany został grzywną w wysokości 500 mk.

Jakkolwiek więc natrafił Wydział Samorządowy na poważne trudności już u samego wstępu swej akcyi, mimo to nie ustawał on w pracy, dążąc w pierwszej linii do gruntownego zbadania stanu administracyjnego prowincyi. A badania te wydały rezultaty zgoła nie pocieszające.

Dwoistość władz ujemnie się odbija na całokształcie administracyi. Bezpieczeństwo publiczne szwankuje, gdyż czynniki odpowiedzialne przedewszystkiem zwracają uwagę na interesy armii, zrzucając resztę na barki samej ludności. Postępowanie Kreischefów daje się poważnie odczuwać w ułożeniu budżetu, w ciężarach wojennych, które są rozłożone arytmetycznie, bez uwzględnienia tych warunków gospodarczych, w jakich skutkiem wojny znalazła się znaczna część ludności. Niezależnie od tego powstająca administracya polska ma do czynienia z materyałem surowym, nie fachowym, częstokroć przez wojnę zdemoralizowanym. Księgi ludności w ogromnej większości gmin nie są prowadzone, biurowość pozostawia wiele do życzenia, nie ma w urzędach gminnych kontroli wydatków i dochodów, co powoduje nadużycia ze strony pisarzy i wójtów.

Pomimo tych trudności, zarówno natury zewnętrznej jak i wewnętrznej, prace Wydziału Samorządowego postępowały naprzód. Powołał on do życia trzy sekcye: do spraw ogólnych, sekcyę miejską i wiejską, a całokształt pracy rozdzielono pomiędzy te sekcye. Jednem z pierwszych zadań, jakie nakreślił sobie Wydział Samorządowy, była sprawa obsady stanowisk burmistrzów przez Polaków. W tej mierze uzyskano dotąd przychylną decyzyę władz okupacyjnych dla miast Łodzi, Częstochowy, Grodziska i Zduńskiej Woli. Zorganizowano i ustanowiono kursy dla burmistrzów i urzędników, poddano kontroli i badaniu stosunki, panujące w poszczególnych miastach, wygotowano i rozesłano do miast kwestyonaryusze statystyczne (na które to kwestyonaryusze zabroniły władze niemieckie burmistrzom udzielenia odpowiedzi), oraz załatwiono szereg spraw komunalnych, tyczących się rozłożenia ciężarów wojennych na miasta, bądź też sprawy natury samorządowo-lokalnej. Celem zaradzenia brakowi sił fachowych w urzędach gminnych utworzono kursy dla instruktorów gminnych, a na zjazdach i zebraniach włościan wyjaśniali referenci Wydziału Samorządowego ludności teoretycznie i praktycznie zadania gmin i zapoznawali ją z zasadami samorządu gmin. Ponadto opracował Wydział Samorządowy szereg projektów i wniosków, dotyczących podziału administracyjnego kraju, ustawy wyborczej do sejmików, kredytu komunalnego itp.

W pracach swych Wydział Samorządowy postawił sobie za naczelne zadanie sanacyę stosunków panujących w gminach wiejskich, odbijających się tak fatalnie na ogólnych stosunkach gospodarczych w kraju.

Rząd rosyjski o oddziałach polskich.

„Izwiestija“ ogłaszają następujący rozkaz wodza naczelnego, chorążego Krylenki, nr 12 z dnia 11 grudnia 1917:

„Zważywszy, że tworzenie pułków narodowościowych jest niezaprzeczalnem w każdej narodowości, zamieszkującej republikę rosyjską, o ile wolę tę wyrażają organy demokratyczne, wybrane prawidłowo i odzwierciadlające większość mas pracujących danej narodowości; że tworzenie pułków narodowościowych może mieć miejsce tylko z warunkiem urzeczywistnienia w ich nastroju wewnętrznym zasad, na których reorganizuje się w ostatnich czasach i rosyjska armia rewolucyjna; że wreszcie stanowisko neutralności danej narodowości względem walk wewnętrznych partyj politycznych w Rosyi nie może być dopuszczone, gdyż interesy mas pracujących wszystkich narodowości są jednakowe:

„wychodząc z tych założeń, proponuję: na wszelką nową formacyę pułków narodowościowych pozwalać po referendum narodów wydzielonych oddziałów, na wskazanych wyżej zasadach demokratycznych i wedle sytuacyi strategicznej na danym odcinku frontu.“

O powyższym rozkazie pisze petersburski „Dziennik Narodowy“ z 14 grudnia, że „chor. Krylenko chce z żołnierzy nie-Rosyan uczynić niewolników, którzy za obce sprawy i na obcej ziemi mają krew przelewać.“ „Żołnierze nie Rosyanie mają poza swym krajem odegrać rolę jakichś ekspedycyj karnych, rozstrzygających o zwycięstwie tej lub innej frakcyi rosyjskiej.“ „Oprócz oburzenia i protestów ze strony polskiej rozkaz ten z niczem innem spotkać się nie może. Wykonanym on nie będzie. Żołnierz polski w Rosyi wydzieli się z armii rosyjskiej wbrew p. Krylence i nie słuchając jego rozkazu, a za mięso armatnie przez nikogo użyć się nie da. Żołnierz polski nie chce i nie będzie przelewał swej krwi dla sprawy, której nie uzna za swoją i żadne rozkazy nie zmuszą go do złamania tej neutralności.“

„Dziennik Narodowy“ z 9 grudnia zamieszcza rozmowę Trockiego z kwaterą główną, podczas której Krylenko zainterpelował między innemi, co czynić ma z formacyami narodowościowemi, a mianowicie: Muzułmanów, Mołdawian i Polaków. Co do tych ostatnich — mówił Krylenko — sprawa zaostrzyła się w ostatnich dniach. Delegacye pokornie przyjmują moje rozporządzenia o skoncentrowaniu i izolowaniu wojsk tych w określonych okręgach, lecz organy kierownicze są nawskróś burżuazyjne. Zasadniczo stając na stanowisku niezależności Polski, nie dopuszczam do demobilizacyi Legionów. W związku z moim przyjazdem i rozpowszechnieniem dekretu o ziemi wszczął się silny ruch agrarny, czysto klasowy, antypolski, przechodzący w szeregu wypadków w pogromy uchodźców. Trzeba otrzymać zasadniczą decyzyę o formowaniu wojsk narodowościowych. Na froncie zachodnim o sprawie decydują żołnierze.“

Nie będzie kart tytoniowych.

Miłą wiadomość noworoczną — pisze »Fremden-Blatt« — możemy palącym ogłosić: Karty na tytoń, cygara i papierosy nie zostaną zaprowadzone. Z dniem 1 stycznia 1918 r. miano zaprowadzić karty tytoniowe i cały plan został już opracowany. W ostatniej chwili porzucono go. Rozmaite ważne powody skłoniły zarząd skarbu do tego kroku, a głównie stwierdzenie, że reglementacya sprzedaży wyrobów tytoniowych nie usunie zakorzenionych nadużyć, ale nawet powiększy. Wśród miarodajnych czynników powstał silny opór przeciwko temu planowi i jest już powszechną tajemnicą, że nawet generalny dyrektor monopolu tytoniowego, szef sekcyi Schauchenstiel, odradzał wykonanie planu, przeciw któremu także wojskowość zasadniczo się oświadczyła.

Od kilku miesięcy władze skarbowe pracowały nad ową organizacyą sprzedaży wyrobów tytoniowych, ale wyniki nie były zadowalniające. Zwłaszcza sprawy sprawiedliwego przydzielania i rozdzielania każdorazowych zapasów nie można było rozwiązać. Jest rzeczą jasną, że przy zaprowadzeniu kart tytoniowych trzeba uwzględnić szczególne okoliczności, że przedewszystkiem trzeba unikać jednolitego szablonu, że atoli z drugiej strony utworzenie przywileju sprzeciwiałoby się zasadom reformy.

Nie można było wielkiej rzeszy palących rzeczywiście stawiać na równi ze znaczną liczbą nie palących, a równie z klientelą płci żeńskiej, ale też nie można było obu tych kategoryj krzywdzić, zwłaszcza, że najściślejsze badania nie zdołają stwierdzić, kto pali rzeczywiście, a kto nie pali. Dla namiętnego palacza, który już obecnie odczuwa ogromne dolegliwości, karta tytoniowa byłaby tylko urzędowem potwierdzeniem faktu, że należy wyrzec się nadziei normalnego poboru wyrobów tytoniowych. Dla niepalących stworzonoby glejt na spekulacyę, dającą znaczny dochód. Już teraz kwitnie ich przemysł, coby się dopiero działo po zaprowadzeniu kart.

Obok tego nasuwają się inne wątpliwości. Już od dawna żalą się trafikanci na nieregularny i niepewny przydział. Dobre cygaro należy już dawno do wspomnień, surogat jest niekoniecznie dobry i drogi. Jeszcze gorzej jest z papierosami. Ulubione wyroby średniej jakości dostają się do trafik w małej ilości, lepsze sorty idą ciemnemi drogami do handlu łańcuchowego. Tytoniu nie ma prawie całkiem w trafikach. Czy mogła tu pomódz karta tytoniowa? Skutek byłby ten, że palacz miałby kartę, a nie miałby co palić, gdy obecnie przy dobrych stosunkach z trafiką przecież może coś dostać.

Karta tytoniowa okazała się środkiem zawodnym. Uznały to władze skarbowe i porzuciły zamierzoną reformę. Ale obecne stosunki wymagają poprawy, musi być zwłaszcza energicznie zwalczana lichwa tytoniowa. Władze skarbowe mają środki po temu, a palacze oczekują zmian w obecnym roku.

Ceny wyrobów tytoniowych nie zostaną podwyższone w styczniu. Podwyżka nastąpi w lutym o 15 do 30 procent. Pewne sorty cygar i papierosów zostaną zniesione.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę, że prenumerata od 1 stycznia 1918 w Krakowie wynosić będzie miesięcznie 4 K 60 h, kwartalnie 13 K 80 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 80 h miesięcznie. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie 5 K 40 h, kwartalnie 16 K 20 h.

Cena numeru porannego 16 h, popoł. 10 h.

Wydawnictwo »N. Reformy«.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 3 stycznia.

S. P. STANISŁAW TARNOWSKI. Wczoraj rano zwłoki ś. p. Stanisława Tarnowskiego wystawiono na widok publiczny w głównej sali pałacu przy ul. Szlak. Ciało, przybrane w strój polski, czarny, spoczywa w podwójnej, metalowej trumnie, otoczonej płonącemi świecami i kwieciem. Przy zwłokach odprawiają się msze święte. Wczoraj przed południem proboszcz parafii św. Floryana, ks. Kulinowski, dopełnił ceremonii pokropienia zwłok przed zalutowaniem trumny. Zwłoki odwiedziały wczoraj liczne rzesze Krakowian, księży i zakonnic.

Eksportacya zwłok ś. p. Stanisława Tarnowskiego odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 rano do kościoła św. Floryana, gdzie odprawioną zostanie msza święta, poczem zwłoki pochowane zostaną na cmentarzu rakowickim.

Lwowski uniwersytet reprezentować będą na pogrzebie: ks. rektor dr Wais i prof. dr Kallenbach.

Biuro prasowe namiestnictwa w Krakowie otrzymało depeszę z Wiednia z doniesieniem, iż cesarza na pogrzebie St. Tarnowskiego zastępować będzie namiestnik Galicyi, hr. Huyn.

Jako delegaci Rady szkolnej krajowej przybyli z Białej i reprezentować będą tę instytucyę na pogrzebie hr. Stanisława Tarnowskiego: wiceprezydent dr Fryderyk Zoll, dalej radcy dworu: Okęcki, Zalecki i Rzepiński, oraz redaktor Michał Konopiński.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Zoll, złożył wczoraj w Akademii umiejętności i w rektoracie uniwersytetu kondolencyę z powodu śmierci ś. p. Tarnowskiego.

NA K. B. K. Antoni Osuchowski, prezes komitetu generalnego pomocy dla ofiar wojny w Polsce, którego hojne zasiłki były dawniej główną podstawą działalności K. B. K., zawiadomił ks. biskupa Sapiehę, że na »Tydzień K. B. K.« przesyła równocześnie 30.000 franków. Wobec wyczerpania funduszów komitetu w Vevey, pismo to towarzysza i następcy Sienkiewicza świadczy chlubnie o nieustającej troskliwości, z jaką komitet w Vevey stara się podtrzymać i umożliwić dalszą działalność K. B. K.

Ofiarność artystów. W dalszym ciągu darów artystów naszych, K. B. K. otrzymał od głośnego malarza, zaszczytnie znanego tak u nas, jak i w Anglii, Antoniego Piotrowskiego, oryginalny szkic, przedstawiający włościankę polską, oraz bardzo cenną akwarelę: Gabinet Jana III. w Wilanowie.

»MYSZY BEZ KOTA« JORDANA. Wznowienie »Myszy bez kota« przypomni młodszym generacyom widzów teatralnych nazwisko literackie Jordana, które w swoim czasie w epoce powstaniowej było niewątpliwie jednem z najpopularniejszych. Ostatni reprezentant ziemiańskiej gawędy w piśmiennictwie, Jordan, utrzymał też w swoim talencie wszystkie dodatnie cechy starej nieuczonej literatury, jej temperament, wdzięk i nadewszystko humor. Taką też arcyprostą i arcymiłą gawędą teatralną, pełną werwy i niepodrabianej radości, wesołości są te »Myszy bez kota«, które teatr nasz wystawia w sobotę, dnia 5 b. m., w obsadzie doborowej pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego. — W cyklu wznowień komedyi polskiej tego rodzaju, który tak świetnie charakteryzuje ludzi i czasy, w jakich »Myszy bez kota« powstały, mogą one przez swój humor śmiało reprezentować »karnawałową« krotochwilę.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj »Wielki dzień« L. Wiesenberga; jutro »Lalka« z p. Milewską w partyi tytułowej.

KUCHNIE OBYWATELSKIE. Z powodu braku mięsa, kuchnie obywatelskie wydawać będą dnia 3 stycznia b. r. obiady i kolacye postne.

ŁAŹNIA LUDOWA (ulica Karmelicka l. 49) będzie czwartą we czwartek po południu, w piątek i w sobotę przez cały dzień.

OBFITY POŁÓW. W ostatnich dniach zarządziła dyrekcya policyi krakowskiej kilkakrotnie obławę za ukrywającymi się w Krakowie włamywaczami i rzezimieszkami, a to z powodu ciągle powtarzających się kradzieży w całem mieście. Od pewnego czasu bowiem złodzieje z całą czelnością kradną o każdej porze dnia i włamują się do mieszkań w biały dzień, nawet w Rynku i innych bardzo ożywionych ulicach. Obławy ostatnie miały na celu oczyszczenie miasta z podejrzanych mętów i wykrycie sprawców śmiałego włamania do urzędu podatkowego w Podgórzu, gdzie — jak wiadomo — skradziono 215.000 koron.

W czasie obławy wpadł w ręce policyi niebezpieczny włamywacz, Józef Kiszka, uwolniony z wojska, jako umysłowo chory. Kiszka jest podejrzany o współudział w kradzieży kasowej w Podgórzu wspólnie z Kurkiem i innymi towarzyszami.

Przytrzymano także podejrzane indywiduum w mundurze wojskowego, plutonowego. Ów »plutonowy« podał, że się nazywa Michał Jabłoński, później jednak przyznał się, że właściwe nazwisko jego brzmi Piotr Denys, pochodzi ze Lwowa i jest dezerterem 30 pułku piechoty. Przy Denysie znaleziono znaczniejszą gotówkę. Odbywał on liczne podróże, bawił niedawno w Budapeszcie, a posługiwał się fałszywymi dokumentami na nazwisko Michała Jabłońskiego opiewającymi. Po Krakowie wałęsał się z dwoma młodymi rzezimieszkami. Dochodzenia ustalą niewątpliwie bliższe szczegóły, odnoszące się do przeszłości Denysa. W każdym razie należy on do niebezpiecznych opryszków lwowskich.

W fabryce szczotek inżyniera Franciszka Drobniaka na Zwierzyńcu popełniono niedawno śmiałą kradzież i zabrano dwa duże pasy transmisyjne, oraz większą ilość skór, wartości ogólnej 10.000 K. W czasie obławy aresztowano sprawców tej kradzieży, mianowicie 17-letniego Jana Garlacza, szewca, i 24-letniego Dymitra Kimluka. Większą ilość skradzionych przedmiotów włamywaczom odebrano. Kradzież tę popełniono w nocy z 30 na 31 grudnia ubiegłego roku.

Aresztowano także na ulicy szeregowca 20 p. p., Jana Jaworeckiego, w chwili, kiedy miał 3 worki, wypełnione trzema futrami, skórami na podeszwy, oraz męską garderobą. Przedmioty te skradł Jaworecki w pewnym szpitalu wojskowym miejscowym lekarzom. Łup odebrano.

Do mieszkania K. Michalika przy ulicy Jagiellońskiej l. 8 włamał się 24-letni Jan Chumowiecki i skradł 380 K. Chumowieckiego aresztowano w czasie obławy.

W ręce policyi wpadło także dwóch kieszonkowców, mianowicie 13-letni Bolesław Magryś i Franciszek Grylowski, którzy skradli z wózka pewnemu inżynierowi, jadącemu do Miechowa, skrzynkę z różnymi przyborami technicznymi.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Wczoraj po południu aresztowano w wozie tramwajowym małoletniego Ludwika Królikiewicza, zawodowego kieszonkowca, który przy wysiadaniu ukradł T. Glatzerowej pugilares z kwotą 100 rubli i przeszło 100 koron. Królikiewicz okradał stale w tramwaju nieostrożnych pasażerów.

KRADZIEŻ SPIRYTUSU. Za kradzież 400 litrów spirytusu aresztowano na kolei robotnika Stanisława J. i jego syna.

Z kraju.

O WSKRZESZENIE SAMORZĄDU M. LWOWA. Jak się dowiaduje »Kuryer Lwowski«, sprawa reaktywowania Rady miejskiej we Lwowie odroczoną została na czas nieograniczony. Kwestyę tę rozważano kilkakrotnie w namiestnictwie, zawsze z wynikiem ujemnym. Natomiast w najbliższym czasie nastąpić ma powiększenie liczby członków dotychczasowej Rady przybocznej z rozszerzonym zakresem działania. Do przyszłej Rady przybocznej wejść mają prawie wszyscy dotychczasowi członkowie rozwiązanej Rady miejskiej. W ten sposób ukonstytuowana nowa Rada przyboczna liczyć będzie około 100 członków. W sprawie tej odbył namiestnik szereg konferencyj z przedstawicielami zarządu miasta.

POTWORNA ZBRODNIA W TARNAWIE DOLNEJ. W nocy z 30 na 31 grudnia ub. roku popełniono w gminie Tarnawa Dolna w powiecie myślenickim, odległej o kilka kilometrów od Skawiec, ohydną zbrodnię. Zamordowaną mianowicie została włościanka Marya Gajdowa i 17-letni jej syn, Michał, zaś 14-letnia córka Gajdowej, Bronisława, została w okrutny sposób poranioną i walczy dotąd jeszcze ze śmiercią. Zbrodniarz przybył krytycznego wieczora do domu Gajdowej i poprosił o nocleg. Gościnna kobieta, nie przeczuwając nic złego, na nocleg ten zezwoliła. Tymczasem w nocy ów gość toporem ciesielskim zamordował gospodynię i jej syna, a córce zadał 14 ciężkich ran, a następnie obrabował ofiary. Stwierdzono, że znikła z domu gotówka, garderoba, oraz słonina. Zwłoki nieszczęśliwych ofiar przedstawiały widok okropny, głowa Gajdowej odciętą była od szyi, a na całem ciele widać było duże rany. Również zmasakrowane były zwłoki Michała Gajdy, a także bardzo ciężko pokaleczoną była Bronisława Gajdówna, którą zastano jeszcze przy życiu.

O zbrodni zawiadomiła żandarmerya dyrekcyę krakowskiej policyi. Natychmiast udał się do Tarnawy inspektor policyjny, p. Major z psem »Aida« i po dłuższych badaniach natrafił na ślad zbrodniarza, którego na razie jeszcze nie ujęto. Jest to niejaki Klemens Mikołajczyk, liczący około 50 lat, wyrobnik, karany kilkakrotnie za kradzieże i inne zbrodnie, pochodzący ze Stryszawy. Mikołajczyk, który niedawno powrócił z więzienia, ma jak najgorszą opinię w okolicy. Wdrożono dochodzenia, aby zbrodniarza w czasie jak najkrótszym unieszkodliwić.

Mąż Gajdowej służy w wojsku i o zbrodni został przez żandarmeryę zawiadomiony.

Z Królestwa Polskiego.

BIBLIOTEKA SZTABU GENERALNEGO POLSKIEGO. Pisma warszawskie przynoszą następującą odezwę:

Komisya wojskowa Tymczasowej Rady Stanu, posiadająca poważny już zawiązek biblioteki, tworzonej na użytek przyszłego sztabu generalnego armii polskiej, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy dawnych książek i rękopisów wojskowych polskich, oraz map sztabowych i innych, o ofiarowanie ich lub sprzedaż do zbiorów bibliotecznych komisyi. Pożądane są szczególnie wszelkie dawne regulaminy, podręczniki wojskowe i mapy. Łaskawe zgłoszenia lub oferty (ewentualnie z podaniem ceny sprzedażnej) prosimy nadsyłać do zarządu biblioteki przy komisyi wojskowej (Warszawa, Królewska 35.)

Dr Wacław Tokarz, kierownik wydziału I-szego komisyi.

JUBILEUSZ RAPACKIEGO W ŁODZI. W dniu 30 b. m. teatr łódzki uczcił jubileuszowem przedstawieniem 50-letnią pracę Wincentego Rapackiego

---

Nieraz ci dwaj mężowie odczuwali się wzajemnie jako przeciwnicy i polityczni wrogowie. Ale zawsze szanowali się, bo jeden w drugim cenił wiernego i bezinteresownego sługę swojego ideału.

To też kiedyśmy tu w Krakowie czcili Rutowskiego po jego powrocie z rosyjskiej niewoli, na ucztę przyszedł Tarnowski i pięknem, jak zwykle przemówieniem, uczcił zasługi swego starego przeciwnika politycznego. Pochyliły się wówczas przed sobą dwie siwe głowy, jak sztandary dwóch okrętów, co to każdy z innych stron przybywając, spotykają się ze sobą u wejścia do portu wspólnego, do portu ofiary i pracy dla dobra jednej narodowej całości.

W życie publiczne przed pół wiekiem przeszło wszedł Tarnowski jako zdecydowany, fanatyczny niemal przeciwnik wszelkiego romantyzmu politycznego, wszelkiej konspiracyi, wszelkiego marzenia. Takim był całe swoje, pełne zasług życie i takim pozostał do jego końca. A jednak kiedy po wybuchu wojny światowej właśnie najgłębszy i najczystszy realizm polityczny nakazywał Polakom powrót do tych metod działania i do tych porywów, których niepowodzenie tragiczne w r. 1863 taką do romantyzmu w polityce napełniło Tarnowskiego odrazą, ten starzec sędziwy nie okazał się zesztywniałym w swoich poglądach, nałogowym niejako w swoich twierdzeniach, ale z całą elastycznością przedziwnie zachowanej młodości ducha zrozumiał i ocenił należycie powstałe nagle, nieprzeczuwane jeszcze wczoraj, konieczności dziejowe i stanął wiernie po stronie — Legionów i ich idei.

I nie zawahał się ten pierwszy torys polski przed współdziałaniem z socyalistami, ten najgłębiej wierzący katolik przed współpracą z obojętnymi czy niedowiarkami polskimi, albowiem zrozumiał, że dobro narodu wymaga od niego tego współdziałania, że nakazuje mu to służba najwyższa, bo służba dla narodowej przyszłości. Właśnie doskonały konserwatysta polski, właśnie katolik gorąco wierzący, właśnie wysoko kulturalny Europejczyk sprzymierzyli się wtedy w jego duszy, aby przezwyciężyć tę odrazę jaką Tarnowski — polityk konserwatywny, mógł żywić do przeciwników swojej polityki i zaprowadzić go tam, gdzie stał i gdzie padł — do pierwszego szeregu walczącej o swoją przyszłość Polski.

Los był dla znakomitego starca miłościwym. Pozwolił mu dożyć pierwszych blasków wschodzącej polskiej jutrzenki. I znowu znalazł się na czele tych, którzy ją pierwsi radośnie przywitali. Nie zawahał się uznać iszczącego się cudu zmartwychwstania ojczyzny ukochanej i wielbił go w przepięknej swej mowie na obchodzie, jakim w dniu 4 grudnia 1916 r. uczcił Uniwersytet Jagielloński proklamowanie aktu 5-go Listopada. Mowa ta — to testament polityczny Tarnowskiego, który pozostawił potomnym, zanim zamknął oczy, olśnione już promieniem rodzącej się polskiej wolności.

Widział wszystkie niebezpieczeństwa jasno. Oceniał wszystkie ogromne jeszcze ostatecznego wskrzeszenia Polski trudności. Rozumiał, że nie odrazu i nie łatwo z ruin swoich odbuduje się Polska. Ale wielbił dokonany już wielki początek tej odbudowy, przeżywał go całą swoją piękną i bogatą duszą polską. Stawał w jego obronie twardy, jak zawsze, i nieugięty, wątpliwościom niedostępny.

Ze Stanisławem Tarnowskim schodzi dzisiaj do grobu nietylko potomek wielkiego zasłużonego polskiego rodu, nietylko wielki uczony i nauczyciel, nietylko przedni pisarz i mówca, nietylko wybitny przywódca partyi politycznej, ale przedewszystkiem znakomity i doskonały reprezentant wielkiej siły narodowo-społecznej, siły zachowania, przepiękny w swej czystości typ polskiego torysa. Polskiemu gospodarstwu narodowemu ubywa w nim nietylko siewca pilny i żniwiarz skrzętny, ale przedewszystkiem jeden z tych rządców pewnych, zaufanych i mądrych, którzy uprawy łanów swoich pilnując, całe gospodarstwo jednakowo miłują i nigdy tej jego całości z oka nie spuszczają.

Opustoszała strażnica, którą w narodowej służbie zajmował przez pół wieku Tarnowski. Nie prędko ją zajmie kto inny. To też nietylko z czcią, lecz także z żalem głębokim pochylić się dzisiaj muszą polskie głowy nad jego świeżą mogiłą.

Kraków, 3 stycznia.

Konstanty Srokowski.

Danc „Pana Jowialskiego" z udziałem jubilata w roli tytułowej. Wejście gościa na scenę powitano długo niemilknącemi oklaskami i powstaniem z miejsc. Na scenie przemówił do Rapackiego dyr. Frączkowski, a następnie Helena Arkawinówna. U stóp jubilata złożono cztery wieńce laurowe. W przedstawieniu wziął udział wnuk jubilata, p. Jerzy Leszczyński.

WYROK NA MORDERCÓW Ś. P. BROSZKIEWICZÓW. Z Radomska donoszą: W piątek 28 z. m. zapadł wyrok w procesie morderców ś. p. Józefa i Anny Broszkiewiczów z Jankowic. W imieniu Korony Polskiej Królewsko-Polski Sąd okręg. piotrkowski ogłosił wyrok, skazujący winnych popełnienia mordu Adama Szczygielskiego i Piotra Krysztofyka z artykułu 455 kodeksu karnego punkt 10 i 11, oraz z punktów 15 artykułu przejściowego do kodeksu karnego na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw godności.

Ze świata.

LUGANO, 10 grudnia. (Echa stulecia Kościuszki. — Odczyty na cele polskie. — List margrabiego Coloccego do Władysława Mickiewicza.) Kolonie polskie w Rzymie, Florencyi i Medyolanie uczciły stulecie zgonu Kościuszki. Piękną zwłaszcza manifestacyą było uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Zmartwychwstańców w Rzymie, które zgromadziło, prócz Polaków, tłumy publiczności włoskiej. W Bolonii odczyt o Kościuszce wygłosił tamtejszy obywatel, adwokat Olszewski.

Z inicyatywy p. Wandy Stadnickiej ma się odbyć w kilku miastach włoskich cykl odczytów w języku włoskim i polskim na cele polskiej „Samopomocy". Cykl rozpocznie jeszcze w tym miesiącu w Lugano odczyt w języku włoskim prof. G. Ballestry o Szopenie. Do wygłoszenia dalszych odczytów zaprosiła p. Stadnicka między innymi: J. M. Świętochowskiego, Jana Pietrzyckiego, prof. K. Szymanowskiego, ks. W. Gedrojcia, prof. A. Cersiniego, prof. L. Boita, ks. B. Marainiego.

Znany włoski uczony, margrabia Colocci, z powodu odbudowy państwowości polskiej wysłał do Paryża na ręce p. Władysława Mickiewicza tchnący gorącem uczuciem list, w którym pisze: »Kiedy w roku 1880 drukowałem w jednym z dzienników włoskich epizod z »Dziadów«, w którym poeta opisuje odjazd skazanych na Sybir i kiedy Armand Levy ofiarował mi rycinę, przedstawiającą pochód skazańców — któżby przypuścić mógł, Władysławie, że my obydwaj, pan i ja, przeczytamy pewnego dnia w dzienniku: »Car moskiewski i jego rodzina zostali zesłani na Sybir«. Uczucia moje kształciły się podówczas i krystalizowały. Pozostały odtąd bez zmiany. Sprawiedliwość Boga rządzi światem i losem narodów, idzie drogami tajemniczemi, których żadna szkoła filozoficzna nie zdoła rozpoznać. Zrozumieliśmy, że Polska ofiarowała się, jak hostya odkupienia na Golgocie narodów, że miała swoją drogę krzyżową. Zasłużyła na swoje odrodzenie i niechaj gwoździe jej krzyża posłużą dziś do wykucia korony, która nagrodzi jej zwycięstwo i zaświadczy o jej chwale!«

O ZWROT BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH. Gazeta „Wieczorny Czas" donosi: W sprawie zabranej z Warszawy przez Rosyan w r. 1795 Biblioteki Załuskich, członkowie polskiej partyi socyalistycznej zwrócili się do Łuczanarskiego ministra oświaty w gabinecie bolszewików o zwrot tej biblioteki. Łuczanarski podobno zgodził się na zwrot społeczeństwu polskiemu tej wielkiej książnicy polskiej.

PROTEST PRZECIW ZBRODNI SŁAWUCKIEJ. Na wiecu polskim w Dorpacie w dniu 30 października powzięto taką uchwałę:

»W imię najświętszych praw wolności, w imię idei wzniosłych, głoszonych przez wyrazicieli ducha narodu naszego, w imię męczenników »za naszą i waszą wolność«, w imię ludzkości... przepełnieni wstrętem i oburzeniem na niszczenie przez masy rozpasane, powodowane najniższymi instynktami, dorobku kultury narodu naszego — z całej duszy protestujemy przeciw niecnej zbrodni sławuckiej. Obyż w potokach krwi niewinnej bezbronnych ofiar i w zgliszczach pożarów nie zaniknął święty znicz upragnionej wolności!«

TRAGICZNA ŚMIERĆ WARSZAWSKIEGO LEKARZA W MOSKWIE. O strasznych stosunkach, o bezbrzeżnych cierpieniach emigracyi polskiej w Rosyi, świadczy list dra Z. Bychowskiego w »Echu Polskiem« z powodu zgonu w Moskwie 31-letniego lekarza warsz., Stef. Rozentala. Zmarły miał nazwisko w europejskich ogniskach myśli naukowej, jako badacz w dziedzinie neurologii. Słynny profesor Hollbraums z Utrechtu pragnął go dla swojej kliniki i chociaż był cudzoziemcem, wyjednał dyspensę państwa i ułatwił polskiemu uczonemu objęcie stanowiska. P. Rozental przyjechał do Moskwy z anginą i tułał się po kilku szpitalach, zanim znalazł przytulisko. Nawet zwłoki jego leżały jedenaście dni bez całuna!

PIENIĄDZE UKRAIŃSKIE. Ze Sztokholmu telegrafują: Ukraiński bank narodowy wypuścił w obieg własne pieniądze papierowe. Rozpoczęło się wybijanie monety metalowej.

NAUCZYCIEL PŁOCKI PRZYWÓDCĄ BOLSZEWIKÓW. Wśród bolszewików ros., odgrywających wybitną rolę w ruchu partyjnym, znajduje się jako jeden z najwybitniejszych działaczów Polak K. Komarowski, b. nauczyciel z Płocka, który w czasach t. zw. wolnościowych wykładał arytmetykę na pensyi p. Thun. „Płoczanin" podaje o nim następujące szczegóły:

„W okresie porewolucyjnym Komarowski zamieszkał na stałe w Petersburgu i tam, mimo swej przynależności partyjnej do P. P. S. (która z bolszewizmem naogół nie sympatyzowała), oddał się pracy ideowej w duchu bolszewickim i doszedł dość prędko do roli bardzo poważnej w całym ruchu leninowskim w Rosyi. Przy ogólnej abstynencyi żywiołów inteligenckich od roboty skrajnie lewicowej, zajmował Komarowski stanowisko jednego z przywódców leninizmu, zwłaszcza w latach 1913—1914. W tym czasie Komarowski wysunął się na stanowisko naczelne jako autor szeroko znanej broszury, oraz szeregu artykułów, ogłaszanych pod pseudonimem E. Dańskiego. Wtedy to uznano w nim jednego z wodzów wojującego bolszewizmu, wtedy to, pisząc o filarach tego ruchu, prasa rosyjska zwykle zestawiała te trzy nazwiska: Lenin-Zinowjew-Dański. I na tem stanowisku przodownikiem wśród bolszewików utrzymał się Dański-Komarowski i później. Niedawno prasa niemiecka przytaczała jego nazwisko w zestawieniu z nazwiskami „władców" dzisiejszej Rosyi."

ODZNACZENIA. Stanisław Tarnawa Patroński i Zdzisław Pomian Swolkień, urzędnicy akcyzy krak., otrzymali w uznaniu sumiennego pełnienia swoich obowiązków na dworcu osobowym w Krakowie złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

WYDZIAŁ PRZYTULISKA WETERANÓW POWSTANIA Z ROKU 1863/64 składa najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawie udzielone dla starców weteranów wsparcie w kwocie 200 K od p. Heleny Zawadzkiej za uprzejmem pośrednictwem p. Sulimowskiego.

KSIĄŻKI DLA LEGIONISTÓW. Klasztor OO. Kapucynów kupuje stare książki treści beletrystycznej i historyczno-naukowej dla legionistów w oddziale uzupełnień P. K. P. w Bolechowie.

Ślub. Dnia 31 grudnia 1917 roku odbył się ślub p. Józefa Dworskiego, profesora gimnazyum realnego z Rzeszowa, z p. Janiną Helberówną, córką inżyniera z Warszawy. — Młodej parze pobłogosławił ks. prof. Masny. 338

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 3 stycznia: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

W piątek, dnia 4 stycznia: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

W sobotę dnia 5 stycznia, po raz pierwszy: »Myszy bez kota«, farsa w 3 aktach Jordana.

W niedzielę, dnia 6 stycznia, po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Myszy bez kota« Jordana.

REPERTOAR MIEJSK. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

We czwartek, dnia 3 stycznia, o godzinie 7 wieczorem: »Sądny dzień«.

W piątek, dnia 4 stycznia, o godzinie 7 wieczorem: »Lalka«.

W sobotę, dnia 5 stycznia, o godzinie 3 po południu. »Sądny dzień«; wieczorem o godzinie 7: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 6 stycznia, o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem o godzinie 7: »Odsiecz Wiednia«.

Wyjazd hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 stycznia.

Hr. Czernin wyjechał wczoraj do Brześcia Litewskiego. W jego otoczeniu znajdują się szef sekcyi dr. Gratz, nadzwyczajni posłowie i upełnomocnieni ministrowie bar. Mittag i dr. Wiesner, radcy legacyjni bar. Andriani Colorado de Mansfeld, jakoteż sekretarz hr. Czaky.

Połączenie telegraficzne Brześć Litewski—Petersburg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej:

Dla ułatwienia komunikacyi z Petersburgiem podczas rokowań pokojowych, utworzono bezpośrednie połączenie telegraficzne Brześcia Litewskiego z Petersburgiem.

Przyjazd delegacyi ukraińskiej do Brześcia Litewskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Brześć Litewski, 3 stycznia.

Wczoraj przybyła tu ukraińska deputacya, celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

Sprawa pokoju we Włoszech.

Berlin, 3 stycznia.

»Vossische Zeitung« donosi z Lugano:

Rząd włoski pojął wreszcie, że takiej sprawy jak rokowania o pokój w Brześciu Litewskim nie należy ukrywać pod korcem. W pięć dni po rozpoczęciu rokowań rząd zezwolił prasie włoskiej ogłaszać telegramy o nich. Z uwagą, jakoby telegramy z Paryża i Zurychu spóźniły się, ogłoszono je dnia 31 grudnia.

Dzienniki, propagujące wojnę, występują gwałtownie przeciwko rokowaniom. »Corriere della Sera« powiada, że niepodobna wyobrazić sobie coś bardziej kłamliwego i niebezpiecznego nad propozycye, poczynione przez hr. Czernina imieniem mocarstw centralnych.

»Secolo« powiada również, że nie należy ignorować tych propozycyi, gdyż narody wszędzie tęsknią za pokojem, lecz potrzeba zbijać je uczciwie. Możnaby teraz powiedzieć mocarstwom centralnym: «Zwróćcie się otwarcie do nas, a nie za pośrednictwem naszego sprzymierzeńca, który stał się odstępcą«.

Orlando o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 3 stycznia.

Włoski senat na wniosek posła Scialoi przyjął porządek dzienny, który wyraża podziw wojsku, zaufanie do rządu i nadzieję, że opór narodu włoskiego zostanie uwieńczony zwycięstwem.

Omawiając sprawę pokoju, rzekł premier Orlando: Koalicya nie może pragnąć pokoju, który jej niczego nie da. Pokój musi być sprawiedliwy, honorowy i trwały i osiągnięty za pomocą jasnych i lojalnych układów.

Zurych, 3 stycznia.

Na ostatniem posiedzeniu senatu włoskiego, które było jawne, a na którem przyjętem zostało prowizoryum budżetowe, prezydent ministrów Orlando oświadczył, że Włochy zamierzają pozostać wierne zobowiązaniom wobec sojuszników. Rokowania między bolszewikami a czwórprzymierzem wymagały od Włoch jak najdelikatniejszego zachowania się z wszelkiemi zastrzeżeniami, ponieważ sojusznicy muszą się jeszcze w tej sprawie porozumieć. Mocarstwa centralne chcą okazać się orędownikami pokoju i wywołać przekonanie, że upór ententy przeszkadza dojściu do skutku pokoju. Jednak ententa pragnie szczerze pokoju a mianowicie pokoju sprawiedliwego, honorowego i trwałego, opartego na jasnych lojalnych umowach. Wezwanie pokojowe mocarstw centralnych następuje w szczególnej formie, gdyż starają się one wciągnąć Włochy w rokowania, które się toczą między mocarstwami centralnemi a rządem, który przez ententę nie może być tak długo uznany, dopóki nie zebrała się konstytuanta. Co do aspiracyi włoskich i francuskich mocarstwa centralne zajmują poprostu stanowisko odmowne. Lecz proste przyjęcie status quo, którego one pragną, byłoby po tak strasznym przelewie krwi, ciężką obrazą ludzkości.

Co do aneksyi nie jest wykluczonem, że mocarstwa centralne pragną ich, jeżeli nie nastąpią one przemocą i jeżeliby się w tym względzie mogły oprzeć się o wymuszony objaw narodów w obsadzonych obszarach.

Koniec końcem jest uprawnionem przyjęcie, że także i tym razem niema się do czynienia ze szczerem dażeniem do pokoju, lecz z nową formą podstępnej ofensywy w celu wywołania rozłamu wśród narodów, prowadzących wojnę. Nie pokoju chce ten, kto nic nie daje a żąda wszystkiego. Z miłości do pokoju protestuje mowca więc przeciw próbie robienia z idei pokojowych podstępnego środka wojennego.

Program pokojowy Hendersona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 3 stycznia.

Na konferencyi angielskich organizacyi robotniczych, jaka się odbyła dnia 28 grudnia w Londynie, przy udziale 800 delegatów, reprezentujących 3¼ milionów robotników wygłosił Henderson długą mowę, w której wspomniał o manifestacyi socyalistycznej z dnia 14 lutego, zastrzegającej się przeciw przemienieniu wojny obronnej w wojnę zdobywczą. Dalej powiedział Henderson, że walkę teraźniejszą można uważać, za walkę między starym a nowym systemem rządowym w Niemczech. Żadne porozumienie nie może być zadowalającem, jeżeli nie zdyskredytuje zupełnie w oczach świata zdobywczego militaryzmu i nie wprowadzi w jego miejsce wyższego pojęcia międzynarodowej odpowiedzialności. Tajna dyplomacya, obowiązek służby wojskowej i wyzysk kapitalistyczny powinny się stać niemożliwe w społeczności wolnych narodów. Niezbędnym warunkiem planu ligi narodów jest odrzucenie wszelkiej formy gospodarczego bojkotu przeciw Niemcom, po wojnie. Mowca wskazał na twierdzenie Carsona w mowie jego w Portsmouth, że Austro-Węgry i Turcya są gotowe zawrzeć pokój i zapytuje dlaczego rząd nie wdał się z temi państwami a specyalnie z Turcyą w rokowania tak, jak to uczynili Niemcy z Rosyą, zaś zamiast tego spowodował zajęcie Jerozolimy. Robotnicy żądają, aby Niemyc uznali, że istnieje bezwarunkowe minimum, które muszą przyjąć. Z drugiej strony nie powinni sojusznicy pozostawić żadnej wątpliwości co do tego, że wojna toczy się dalej o zasady i ideały a nie o zdobycze. Robotnicy żądają stwierdzenia o ile Niemcy są gotowe przyjąć ich program pokojowy.

Henderson i Huysmans.

Sztokholm, 3 stycznia.

Svenska Telegram Byrån« donosi:

Henderson zawiadomił telegraficznie Huysmansa o uchwałach kongresu robotników angielskich i prosił go, ażeby wyraził wobec petersburskiej Rady robotniczo-żołnierskiej gorące życzenie robotników angielskich, by Rosya nie zawarła odrębnego pokoju.

Huysmans odpowiedział telegraficznie, że negatywny protest przeciwko pokojowi odrębnemu nie wystarcza, że trzeba Rosyi dać coś pozytywnego.

Agitacya monarchiczna w Petersburgu

(Telefonem).

Amsterdam, 3 stycznia.

W Petersburgu wzmaga się agitacya za przywróceniem monarchii. W ostatnich dniach pojawiły się na ulicach miasta odezwy, wzywające lud do restytucyi caratu i do powołania na regenta w. ks. Aleksego, a na jego zastępcę w. ks. Pawła Aleksandrowicza. Rząd kazał odezwy te usunąć i wdrożył w tej sprawie śledztwo.

Wybory do konstytuanty rosyjskiej.

(Telefonem).

Genewa, 3 stycznia.

»Matin« donosi, że wybory do konstytuanty rosyjskiej wydały następujący rezultat: Wybrano: 185 maksymalistów, 40 rewolucyonistów lewicowych, 15 ukraińskich socyalnych demokratów, 275 rewolucyjnych socyalistów prawicowych, 25 socyalnych demokratów, 60 muzułmanów, 20 zastępców żydów i innych mniejszych narodowości, 27 kozaków, 19 prawicowych właścicieli dóbr i 24 kadetów.

Rosya i Ukraina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 stycznia.

(Ag. pet.) Według oświadczenia członków delegacyi, której polecono prowadzić w Kijowie rokowania dla załatwienia konfliktu między sowietami a radą ukraińską, istnieje możliwość, że konflikt ten będzie załatwiony przez stworzenie nowej rady sowietów, przyczem nastąpi także rozszerzenie sfery jej wpływów. Rada centralna zamierza wypełnić ultimatum rady komisarzy ludowych pod warunkiem, że Ukraina będzie zaopatrzona w pieniądze i że rada komisarzy wyda urzędowy dekret, uznający republikę ukraińską. Jak delegaci donoszą, Ukraina nie zamknie wywozu zboża do Rosyi.

O misye wojskowe koalicyi w Rosyi.

Genewa, 3 stycznia.

»Matin« (Paryż) donosi z Petersburga:

Noulens, ambasador francuski w Petersburgu, wniósł do Trockiego protest przeciwko szykanom, na które są narażone wojskowe misye koalicyi w Rosyi. Misye te działają ściśle wedle zleceń swoich rządów. Zwłaszcza Francya nie odstąpi od swojego prawa utrzymywania bezpośrednich stosunków z wszystkimi narodami w Rosyi, ażeby odkrywać w porę szkodliwe prądy polityczne.

Pomoc Francyi dla Ukrainy.

»Dziennik Narodowy« (Petersburg) z 9 grudnia podaje za »Narodem«, że ambasador francuski p. Noulens przyjął dnia 6 grudnia sekretarza generalnego Rady Ukraińskiej do spraw skarbu, prof. Tuhan-Baranowskiego i oświadczył mu, że rząd francuski, demokracya i opinia publiczna Francyi z wielką sympatyą spoglądają na ruch ukraiński i nadają przyszłemu ustrojowi państwowemu Ukrainy ogromne znaczenie. Kapitaliści i przemysłowcy francuscy chętnie włożą swe kapitały w przedsiębiorstwa Ukrainy i dopomogą do rozwoju sił produkcyjnych kraju. Aby wyraźniej uwydatnić koncercie Francyi dla Ukrainy, możliwa jest osobnie pomoc finansowa. Proponuje rządowi ukraińskiemu, aby zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o poparcie finansowe. Ja ze swej strony obiecuję w tej sprawie wszelakie poparcie.

Generał Petain do armii francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 3 stycznia.

(Havas). Generał Petain wystosował noworoczny rozkaz dzienny do armii, w którym powiada, że z powodu odstępstwa Rosyi nie osłabi się wiara francuskich żołnierzy, lecz owszem wzmocni się dzięki codzień wzrastającej pomocy z Ameryki. Najwytrzymalszy podyktuje warunki pokoju.

Z Izby francuskiej.

(Telefonem).

Genewa, 3 stycznia.

Obie Izby parlamentu francuskiego odroczyły się do dnia 8 stycznia.

Na onegdajszem posiedzeniu Izby dep. oświadczył Clemenceau w odpowiedzi na interpelacyę posła socyalistycznego Renaudela, że do słów Pichona nie może wiele dodać. Rząd odpowie na interpelacye pokojowe na następnem posiedzeniu Izby.

Komitet wojenny we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 3 stycznia.

Dziennik urzędowy oznajmia utworzenie komitetu wojennego w gabinecie, składającego się z prezydenta ministrów i 6 ministrów. Szefowie sztabu generalnego i admiralskiego będą mieli głos doradczy. Komitet ma wydawać wszystkie zarządzenia, które nie podpadają pod kompetencyę rady ministrów, a są w interesie wojny konieczne i ważne.

O zwalczanie pacyfizmu wśród żołnierzy włoskich

Monachium, 3 stycznia.

»Muenchener Ztg.« donosi z Genewy:

»Secolo« wzywa naczelną komendę, ażeby położyła kres propagandzie pokojowej wśród żołnierzy włoskich. Front włoski zasypany jest broszurami pacyfistycznemi. Ogniskami propagandy pokojowej są Turyn i Medyolan.

Narady w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 stycznia.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi:

Pod przewodnictwem bawarskiego prezydenta ministrów dra Dandla odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi rady związkowej dla spraw zagranicznych, na którem omawiano polityczną sytuacyę.

Posłuchania u cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 stycznia.

(Wolff). Wczoraj popołudniu przyjął cesarz na wspólnej audyencyi hr. Hertlinga, Hindenburga, Ludendorffa oraz sekretarzy stanu Roedena i Kuehlmanna.

Czesi wobec rokowań pokojowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

Prezes Związku czeskiego pos. Staneck zwołał na 6 b. m. do Pragi naradę wszystkich czeskich posłów do parlamentu i sejmu krajowego, celem omówienia stanowiska narodu czeskiego w sprawie toczących się rokowań pokojowych.

O węgierską armię narodową.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

Z Budapesztu donoszą:

Nowe stronnictwo, t. zw. stronnictwo jedności, składające się z grup, popierających rząd, domaga się stanowczo utworzenia armii narodowej. Kierownictwo, wyćwiczenie i uzbrojenie armii obu części monarchii ma pozostać jednolitem. Z oficerów i żołnierzy węgierskich ma być utworzona natomiast armia narod., pod każdym innym względem samodzielna. Projekt ten przedłożył prezydent ministrów dr. Wekerle cesarzowi, który zastrzegł sobie dokładne rozważenie sprawy.

Przegląd pospolitaków urodzonych w r. 1900.

Wedle urzędowego ogłoszenia obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, urodzeni w r. 1900, mają celem stwierdzenia, czy są zdolni do służby wojskowej pod bronią, stawić się do przeglądu. Poprzednio w czasie aż do 9 b. m. mają ci pospolitacy zgłosić się do urzędu gminnego (magistratu) tej miejscowości, w której przebywają. W urzędzie gminnym otrzymają pewne dokumenty wojskowe.

Przeglądy odbędą się w czasie od 14 b. m. do 23 b. m. Miejsce, dzień i godzina przeglądu zostaną osobno ogłoszone, kiedy i dokąd mają się udać uznani za zdolnych do służby wojskowej, o tem zostaną zawiadomieni przy przeglądzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Asystent farmacyi

poszukuje posady. Zgłoszenia pod „[illegible]" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 233 1 2

Młody człowiek

lat 30, superarbitrowany Legionista, z egzaminem państwowym, z kilku nastoletnią praktyką, poszukuje posady leśnika w większym majątku. Może objąć zaraz. Zgłoszenia: Tadeusz [illegible]ski, Turza (obszar dworski), poczta Rzepiennik-Strzyżewski, via Tarnów. 285 1 2

Urzędnik

administracyjny, lat 32, wolny od wojska, zdatny się na prowadzenie rachunkowości, biegły korespondent, z dobrej rodziny, poszukuje posady w zarządzie dóbr. Może kierować młynem, administrować majątkiem i t. p. Chlubne referencye; reflektuje na posadę w bliskości miasta, posiadającego szkoły. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" pod Nr 293. 296 1 3

Panna

biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, ze stenografią niemiecką, z wieloletnią wszechstronną praktyką biurową, z najlepszemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady poza Krakowem, tylko w większem biurze, fabryce i t. p. Zgłoszenia pod „K. S. 3" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 297 1 3

Potrzebna

panna do biura technicznego piszącą biegle na maszynie, oraz znająca stenografię polską i niemiecką. Oferty uprasza się składać pod W. S. w Biurze Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 290 1 2

Palto

dla starszego chłopca i kostyum damski sprzedam tanio. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 277 1 3

Kurtka jedwabna

damska do sprzedania. Ul. Kremerowska l. 8, II p. (w korytarzu) 111 1 3

Handel tow. mieszanych

w Krakowie

od 20 lat istniejący, b. dobrze prosperujący, jest z powodu zmiany stosunków rodzinnych do odstąpienia pod dogodnymi warunkami. Wiadomość: Andrzej Broda, Kraków, ul. Aryańska l. 9. 182 3 4

Dr praw

udziela lekcyj do egzaminów prawniczych: sądowego i politycznego. Zgłoszenia pod S. W. 500. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 133 3 3

Dywan

Smyrneński

bardzo ładny 3·5×2·5 m. do sprzedania. Aleja Krasińskiego l. 14. II p., front, drzwi 16. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 184 3 5

Zdolny, energiczny

rządca dóbr i lasów

Poznańczyk, z wyższ. wykształc. w średn. wieku, żon., z wieloletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, znający się z manipulacyą pługów parow. i motor., tudzież budową dróg, mostów i wszelkich budynków, przyjmie posadę samodzielną. Zgłosz. Matuszkiewicz, Lutowiska. 187 3 3

Fabryka korków Jakóba Reichu

w Krakowie, ul. Grodzka 71. 176 4 10

Dobra

we wschodniej Galicyi, 380 hektarów pól, łąk i lasów, do sprzedania. Wiadomości udziela: I. Zielinski, Jezupol. Pośrednictwo niedopuszczalne. 170 3 3

Wojskowe zegarki w bransoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·—, 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 150·—, 160·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada, c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1364 (Czechy).** Główny cennik darmo i opłatnie. 56 38 40

Sklep

z przyborami szkolnemi i zabawkami dla dzieci, do sprzedania za 1400 K. Wiadomość: P. Bierezska, ul. Szewska l. 23, I p., od g. 1—3 po poł. 320 1 3

Języki:

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17. 267 1 0

Futro podróżne

szopy, w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Loretańska l. 6, parter na lewo. 280 1 2

Nadszedł świeży transport

jabłek

tyrolskich i styryjskich, renet tyrolskich po K 2·60 za kilo. Beczki z jabłek do sprzedania. B. Bertig, ul. Szpitalna 28. 193 1 2

Smar do wozów

w beczkach po 50, 100, 200 kilogramów sprzedaje Nebenzahl, Kraków, ul. Zielona l. 28. 289 1 3

Pokój

umeblowany, z usługą i opałem ewentualnie z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Ul. Kopernika l. 10, II p., od godz. 11 do 1 i od 3 do 5. 299 1 2

Ogrodnik

dobry jarzyniarz, na wysoką pensyę i tantiemę potrzebny zaraz. Zgłoszenia u firmy Freega, ul. Lubicz. 196 3 3

Majątek ziemski

450-morgowy, z budynkami w Drohobyckiem i majątek 900-morgowy bez budynków w Tłumackiem sprzeda — kilka folwarków z budynkami, z wkładem od 100 do 200 tysięcy koron kupi Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza, emer. urzędnika Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i zaprzysiężonego oceniciela rządowego. Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 9. 198 3 3

Sprzedaż

sardynek, ogórków, musztardy, konserw rybnych oraz ciast cukierniczych, po najtańszych cenach **Leopold Zuckerbrodt, Kraków,** ul. Józefa l. 2. 207 3 4

70 K miesięcznie

Karmelicka l. 39

sklep z gabinetem frontowym, o dwu wystawach, ewentualnie na biuro, od 1 stycznia 1918 do wynajęcia. 131 5 6

Woźnego

przyjmie zaraz c. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska l. 19, parter. Zgłaszać się można w godzinach biurowych między 8 a 2. 150 3 4

Kamienica

dwupiętrowa, w Krakowie, w śródmieściu, do sprzedania. Wiadomość w biurze adw. Dra Kwiecińskiego, Rynek 28. 214 2 3

Pracownia tapicerska

J. Luszowicza, ul. Floryańska 44 przerabia materace, otomany, meble i t. p., jak również wykonuje nowe. Ceny niedrogie. 92 14 15

Kamienica

nowoczesna, tuż przy ul. Karmelickiej, z ogródkiem, słoneczna, korzystnie obciążona i w pobliżu plant, na warunkach b. przystępnych do sprzedania przez pełnomocnika Dra Jana Przeworskiego, ul. Wolska 8, II piętro. 151 3 3

Poszukuje:

Buchalterki lub **buchaltera** bilansisty. Wymagana kilkoletnia praktyka w przedsiębiorstwach handlowych, język niemiecki.

Kowala, kawalera lub na ordynaryę, zdolnego majstra.

Urzędnika kancelaryjnego do młyna z dobremi świadectwami; wymagana rachunkowość i praktyka administracyjna. 241 3 4

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Adresować: Aleksandra Uznańska, p. Czudec.

Zgłoszenia osobiste w Krakowie: Grand hotel w dniach 30 i 31 grudnia, 1 stycznia.

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Ostatnia nowość:

ALBUM CHEŁMOŃSKIEGO

zawierające 30 najznakomitszych ilustracyj i tekst A. Piotrowskiego. Oprawne w płótno 60 K.

A. Waśkowski: Błędne drogi

Powieść na tle stosunków krakowskich. Cena 7 K.

Nakład księgarni J. Czerneckiego
w Krakowie, Szewska 17.
dawniej Spółka wydawnicza polska. 113 8 10

Pracownia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych Wincentego Żmudy

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 21, Floryańska l. 15. wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące; przyjmuje się też garderobę do odświeżenia, prasowania i przerabiania. 295 1 2

KONICZYNĘ

czerwoną, białą i szwedzką, **TYMOTKĘ**
oraz wszelkie inne nasiona
kupuje w każdej ilości

BANK ROLNICZY C. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 5. 118 3 0

Zmiana lokalu.

Reprezentacya Browaru Limanowskiego Zygmunta Marsa i Brata

z dniem 1 stycznia 1918 r. przeniesioną została do lokalu przy **ulicy Kosciowej l. 12 w Krakowie** (dom akcyjnego Browaru w Tenczynku), telefon Nr 1003 282 1 2

Krem fiołkowy na skórę Silva

Słoik szklany 80 h i 2·50 K tubka 1 K i 1·20 K.

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk. 84 1 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva", Wieden, XVII.

Majątku leśnego

ze starym drzewostanem, w miejscowości, mającej dobre połączenie **poszukuje się do kupna.**

Zgłoszenia pod „**Industrie 9947.**" przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 70 1 0

Większe przedsiębiorstwo fabryczne na prowincyi poszukuje

urzędnika rachunkowego

obznajomionego z buchalteryą i kasowością, władającego w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim.

Inwalidzi wojenni albo pensyoniści mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **Z. F. S. Nr 11327** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy": 188 3 8

HERBATON

zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Daje się 2 łyżeczki od kawy na szklankę gotowanej wody. Herbaton, przy badaniu przez c. k. urząd chemiczny, został uznanym za znacznie lepszy od innych surogatów.

Sprzedaje się tylko na miarę z powodu braku flaszek, to znaczy, że trzeba z sobą przynieść flaszkę.

Cena za 1 litr 3 K 60 hal. Za ½ litra 1 K 80 hal. Bez rumu 2 K 80 hal. za litr. Na prowincyę wysyłam tylko w beczkach po otrzymaniu połowy gotówki z góry. 237 2 10

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
fabryka cukierków, Kraków, Bracka 5, sklep.



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.
172 **Nic to nie kosztuje!** 1 0

LISTY ROZDZIELONYCH

Tygodnik, poświęcony poszukiwaniu zaginionych, umieszczaniu listów bez dokładnego a pewnego adresu odbiorcy i t. p. **Warunki prenumeraty** kwartalnie w Austryi koron 9; w Niemczech i Królestwie marek 5. **Ceny ogłaszania listów za wyraz:** w Austryi 15 hal.; w Niemczech i Królestwie 10 fen. Należność prosimy nadsyłać przekazem pocztowym lub przez Bank. Osoby i instytucye, które nadeślą listy do ogłoszenia, otrzymają odnośny numer „**LISTÓW ROZDZIELONYCH**" jako pokwitowanie i dowód.

Kierownik pisma i wydawca **Ks. Floryan Markowski,** Stockholm, Box 373. 128 3 5

L. 846. 273 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **kancelisty,** względnie **likwidatora.**

Warunki:

1) nieposzlakowane życie;
2) odpowiednia praktyka.

Do posady tej przywiązana jest płaca 2400 koron rocznie, nadto po stabilizacyi dodatek aktywalny w wysokości 15%, i trzy pięciolecia również po 15%, każdorazowej płacy, na czas wojny zaś dodatek wojenny wedle normy dla urzędników rządowych.

Stabilizacya nastąpić może po roku zadowalniającej służby.

Emerytowani urzędnicy rachunkowi mają pierwszeństwo.

Prośby o nadanie powyższej posady wnosić można do Wydziału powiatowego w Ropczycach do **dnia 15 stycznia 1918.**

Z Wydziału powiatowego

Ropczyce, dnia 15 grudnia 1917.

Sekretarz: **Kwiatkowski.** Prezes **Kr. Romer.**

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, A. Grottgera, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, Streita, Żmurki, T. Ajdukiewicza, Viard'a i innych do sprzedania

„STUDIUM", SŁAWKOWSKA 30, I p.
(nad kawiarnią „Warszawa"). Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. Tel. 2048. 91 17 20

Maszyny do pisania, rachowania i powielania

123 jako specyalista naprawia i odnawia 6 10

Zakład techniczno-mechaniczny
KAZIMIERZA BLICHARSKIEGO
Kraków, ulica Floryańska l. 32, parter w podwórzu.

Kilkanaście futer damskich

i męskich, serdaki, płaszczyk sukienny nowy, futra na szyję i rękawki tanio do sprzedania 219 3 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskiej:

Janiszewski Floryan, Witaczek Stanisław, Drewnowski Artur, Grabiański Jan, Kapliński Jan, Wabner Bronisław, Wachulski Kazimierz, Jastrzębski Włodzimierz, Perkowski Wacław, Wolf Stanisław, Herdin Maryan, Gwiński Stanisław, Olszewski Jan, Dudziński Stanisław, Kisielewski Witold, Białkowski Gorgoniusz, Zembralski Konstanty, Kręcki Wacław, Korycki Jan, Borkowski Ludwik, Murawski Julian, Borkowski Stefan, Świerczyński Teofil, Traczyński Stefan, Szonert Józef, Lebisz Jan, Pinke Stanisław, Zalewski Antoni, Lutomski Feliks, Kęcki Jan, Kobyliński Aleksander, Szylkin Włodzimierz, Episzko Józef, Kurbatow Michał, Liebold Daniel, Wawrzysiewicz Michał, Lutomski Zygmunt, Winsze Natalia, Kierwiński Kazimierz, Zaoołolski Paweł, Kozłowski Roman, Rochmiński Józef — zawiadamiają rodziny i znajomych, że są zdrowi, pracują na kolejach zakaukaskich. Proszą odpowiedzieć przez „Listy Rozdzielonych", Sztockholm, Box 373, Tyflis 6/19 października 1917. 129 3 5

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

z kompletnem urządzeniem operacyjnem i technicznem do objęcia przy zakupnie urządzenia, lub całe urządzenie do sprzedania.

Miejsce bardzo dobre. Klientela liczna. Bliższej informacyi udziela Skład przyborów dentystycznych, **Józef Leibłowicz, Kraków,** ul. Bracka l. 10. 156 3 3

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, przy ulicy św. Marka l. 20, **udzielać będzie swoim członkom, rękodzielnikom i przemysłowcom taniego kredytu,** począwszy

271 **z dniem 1 stycznia 1918 r.** 1 3

Również będzie przyjmowało **wkładki oszczędnościowe,** za które będzie liczyło od dnia 1 stycznia 1918

4%

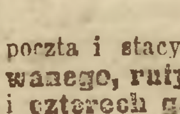
z dniem złożenia. Podatek rentowy i 100% dodatek wojenny Towarzystwo będzie opłacało z własnych funduszów.

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich

w Babulach

poczta i stacya kolejowa Jaślany, poszukuje **egzaminowanego, rutynowanego leśniczego,** z dłuższą praktyką **i czterech gajowych,** z dłuższą praktyką. Podania wnosić z odpisami świadectw, których się nie zwraca. Podania nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 272 1 3

AUTOMATYCZNE ŁAPKI



na szczury **K 6·20,** na myszy **K 4·30,** łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „**Rapid**", łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc **K 5·90,** łapka na muchy „**Nowa**" **K 2·80,** wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom wysyłkowy **Tintner, Wiedeń III 105,** Neulinggasse 26. 63 24 101

Ręczne młynki

nadające się do mielenia zboża wszelkiego rodzaju, sprzedaje **Adolf Oppenheim, Mor. Ostrava,** ul. Mostova 13. 135 6 20

Wydawnictwo kart artystycznych

I. KLEIN, Kraków, ul. Lubicz 3

poleca swój bogato zaopatrzony skład kart malarzy polskich i zagranicznych, tudzież artystów i artystek kinowych (około 500 wzorów). Ceny nader przystępne. Wysyłka za zaliczką lub za gotówką z góry. 264 1 3

Dostarczamy:

wstążek barwnych do wszelkich systemów maszyn do pisania, **papieru karbonowego** (węglowego) we wszelkich barwach; **kartotek** (systemu kartkowego) i registratur pionowych (sprzętów i tek); **przyrządów do powielania** 85 i przynależytości (papieru woskowego i farb). 15 20

Towarzystwo maszyn do pisania Remington z o. p.
Wiedeń, I., Franz-Josefs-Kai 15 i 17.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 7 hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Porząd. koresp. w języku niem. 36 2 20

Herbata Herbata

„RUBIKAN"

prawnie chroniona. 87 1 0

Paczka = 100	pudełek	Nr 1	40 K
„ = 100	„	Nr 2	80 K
„ = 100	„	Nr 3	160 K

Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.

Dla hurtowników opust. Zastępcy potrzebni.

Lang & Comp. „Rubikan" Teevertrieb
Osijek, Slawonia. Telegramy: Langcomp.

Marya Pierzyńska prosi o wiadomości o swej siostrze **Felicyi** (przed wojną w Jałańcu u sp. Michałowskich na Podolu), pod adresem: Marya Pierzyńska, u p. Seelingowej, Kraków, ul. Siemiradzkiego, 25. 300 1 4

Rysownik

do opracowania planów regulacyjnych potrzebny. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków wysyłać do Sekcyi utrzymania dróg autonomicznych Mościska. 303 1 6

Kursa prawnicze

Kraków, Garbarska 5

(od godz. 4—6 po poł.) przygotowanie przez fachowe siły do wszystkich egzaminów prawniczych. **Dla wojskowych i prowincyi specyalne przygotowanie w drodze piśmiennej.** 291 1 10

Kancelarya

adwokata Dra Berowca

w Łańcucie

poszukuje zaraz zdolnego do samodzielnego prowadzenia kancelaryi **koncypienta.** 155 3 3

Aspirant aptekarski

mający jednoroczną praktykę, poszukuje natychmiast posady. Adres: Stepek Władysław (z folwarku), Haczów ad Rymanów. 164

Profesora gimnazyalnego

poszukuje się, celem przygotowania ucznia, z końcem czerwca do egzaminu wstępnego w zakresie wszystkich przedmiotów, przepisanych dla V kl. gimn. klasycznego. Zgłoszenia listowne pod „**Sumienność i gwarancya**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 183 5 10

Byt dostatni

zapewni rodzina z mieszkaniem na wsi lub we Lwowie, w domu własnym, za pożyczenie 10—20 tys. koron. Zgłoszenia: okaziciel/ka paszportu Nr 256. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 169 3 3

Potrzebna

rutynowana siła biurowa do buchalteryi. Zgłoszenia: Bazar Krajowy, Rynek 32. 246 2 2

100.000 K

w całości lub częściowo do umieszczenia na II hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość: Kancelarya, Kraków, pl. WW. Świętych l. 8, I p. 11307 3 3

Zarząd dóbr Moszczanica, p. Żywiec, poszukuje od 1 lub 15 stycznia

egzaminowanego leśniczego

na obszar 1500 morgów. Teren górzysty. Koniecznie wymagana znajomość prowadzenia tartaku. Odpisy świadectw i warunki nadesłać do 25 stycznia 1918 r. Nie uwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 220 2 3

Wielki inwentarz hotelowy

składający się z zupełnego urządzenia 40 pokoi, w tem 54 łóżek z materacami, wypchanemi włosieniem i wkładkami, poduszki z puchu, koce flanelowe, obfita bielizna płócienna, meble, urządzenie sali, pokoi gościnnych, ogrodu gościnnego i kuchni, naczynia srebrne, wozy zwykłe i lekkie, uprzęż i t. d. do sprzedania. Zgłoszenia: Karol Kiener, Zell am See (Solnogród). 217 2 3

Krawcowa samodzielna

poszukuje w prywatnym domu zajęcia. Zgłoszenia list. pod S. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 305 2 2

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

z całem urządzeniem, w Wadowicach, natychmiast wydzierżawię tylko zdolnej sile zawodowej. Zgłoszenia osobiste u fotografa **Polanieckiej w Żywcu.** 171 4 6

Dwie posady.

Potrzebny zaraz profesor (ka), względnie kandydat (ka) filolog i przyrodnik do prywatnego gimnazyum realnego na prowincyi. Wynagrodzenie miesięczne 300 do 400 koron. Bliższa wiadomość: Szkoła buchalteryi, Kraków, ul. Szujskiego l. 7, parter. 183 4 4

Praktykanta

przyjmie do biura na praktykę biurową **J. Kopski, ul. Szewska 5.** 216 2 2

Poszukuje się

odpowiedniego mieszkania dla 2 uczni szkoły średniej z lepszego domu, w Krakowie, z troskliwą opieką i pomocą naukową, ewentualnie osobno zdolnego, sumiennego korepetytora na pół dnia. Zgłoszenia list. pod „2 uczniowie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 218 2 3

Zakład fotograficzny Polanieckiej w Żywcu

przyjmie zaraz na dobrych warunkach **retuszerkę** neg. i poz. Reflektuje tylko na zdolne siły. 178 4 6

Łóżko

kanapę i szafę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „**A. R. 150**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 299 3 3

Inteligentna panna

z gruntowną znajomością języka polskiego i francuskiego, oraz początkami muzyki, potrzebna do wychowania pięcioletniej dziewczynki i sześcioletniego chłopczyka. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Zofia Feuereisenowa, Szczakowa. 184 2 2

Wdowiec

Polak, lat 38, na stanowisku rządowem, z płacą roczną 5400 K prócz dochodów z ubocznego zajęcia, poszukuje uczciwej inteligentnej posażnej panny, Polki, w wieku od 30—35 lat, średniego wzrostu, miłej powierzchowności, gospodarnej i miłującej muzykę. Zgłoszenia z fotografią, za którą zwrot i dyskrecyę ręczy słowem honoru nadsyłać pod **W. K. 32.** poste restante Przemyśl. 252

Panienka

inteligentna, posiadająca kilka tysięcy gotówki, własny interes, pragnie tą drogą zawiązać znajomość w celu matrymonialnym. Pierwszeństwo mają kupcy.

Zgłoszenia listowne z fotografią pod „**Mira**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". Anonimy do kosza. 279 1 6

Doktor med.

młody i przystojny mężczyzna, tymczasem przy wojsku, pragnąłby zapoznać się w celu matrymonialnym z przystojną, pełnej tuszy brunetką, katoliczką, z okolic Przemyśla, najchętniej z córką właściciela dóbr, lub też kopalni nafty. Wymagane: szlachetny charakter i większy posag. Nieanonimowe zgłoszenia, gdyż dyskrecya zaręczona, proszę adresować pod „**Suum XXVIII**" do Admin. „Nowej Reformy". 287 1 2

Zakopane

11209 pensyonat M. Dzięciołowskiej, willa „Kubiszówka". 2

Licytacye koni.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wyłączeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye przez starostwa (komendy rejonowe) wydane.

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Sądowa Wisznia	2	stycznia 1918
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka .	4	„ „
Jarosław (Annakaserne)	6	„ „
Czerlany koło Grodka Jagiell. . .	7	„ „
Maksymowice koło Sambora . .	9	„ „

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	10	stycznia 1918
Olchowce koło Sanoka	11	„ „
Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne)	11	„

273 2 3